NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA DODATEK „ZAGARY".

ROK XI. № 32 (2839)

SŁOWO

WILNO, Środa 10 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 8 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7zł. Konto czekowe P.K.O. Nr, 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIESWIEŻ — ul Ratuszowa — Księgarnia Jaźwinskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski..
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy SzkolneX.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch"

NAJCHARAKTERYSTYCZNIEJSZE POSTULATY W POLITYCE ZEWNĘTRZNEJ HITLERA

Hitler jest namiętnym wrogiem Francji i Rosji bolszewickiej, natomiast pragnie zbliżenia z Anglją i Włochami.

Jego stanowisko względem Francji w znacznej mierze jest wywołane okupacją zagłębia Ruhry 1923 roku, zwłaszcza użycia murzynów w armji okupacyjnej. Hitler podnosi przedewszystkiem czynnik rasowy. Hitlerowcy ze względu na czystość rasy aryjskiej są namiętnymi przeciwnikami małżeństw, mieszanych z żydami. Użycie murzynów w okupacji Hitler uważa za przestępstwo, za chęć obniżenia rasy niemieckiej w okręgu najbardziej przemysłowym, najbardziej kulturalnym. Hitler uważa Francję za odwiecznego wroga Niemiec, który w ciągu wieków czynił na Niemcach zdobycze. Dziś Francja jest główną przeciwniczką niepodległości Niemiec, t. j. ich całkowitego równouprawnienia w sprawie zbrojnej. Francja też jest najbardziej nieustępliwą w kwestji reparacji. Finansowe żydostwo — zdaniem Hitlera — we Francji pozostaje w przymierzu z pierwiastkiem militarnym tego państwa. Żydostwo — zdaniem Hitlera — jest głównym szczwaczem przeciwko Niemcom i pragnie zupełnego zniszczenia państwa. W Anglji i we Włoszech istnieje przeciwległość myśli państwowej z wolą międzynarodowego giełdziarskiego żydostwa, natomiast we Francji istnieje najzupełniejsza zgoda.

W Europie mogą Niemcy w najbliższym czasie mieć tylko dwóch sprzymierzeńców: Anglję i Włochy.

Propagandę w Niemczech za porozumieniem z Francją uznaje Hitler za szkodliwy sabotaż praktycznej polityki sprzymierzeńczej. Jest też przeciwnikiem domagania się zwrotu kolonij, odtworzenia potęgi morskiej Niemiec gdyż to przeciwdziałałoby zbliżeniu się z Anglją.

Hitler rozpoczął swą działalność i posiada podstawę operacyjną dla swojej działalności w Bawarji. W kraju tym geograficznie bliskim Tyrolu, zagarniętego przez Włochy, istnieje agitacja w sprawie niemieckiego żywiołu w Tyrolu. Hitler jest przeciwnikiem poruszania kwestji Tyrolu. Tyrolu — zdaniem jego — nie da się odzyskać mowami i artykułami agitacyjnemi. Utracone prowincje nie dadzą się odzyskać świątecznemi odezwami, ani pobożną nadzieją na Ligę Narodów, tylko siłą oręża.. Hitler ironizuje, radząc,, aby różni austrjaccy hofraci, parlamentarni krzykacze i przeróżni przywódcy partyjni, wytworzyli szturmowy batalion i poszli zdobywać południowy Tyrol. Tyrol południowy był zdradzony przez tych, którzy nie spełnili swojej powinności w 1914-18 roku, którzy osłabili siłę odporną niemieckiego narodu, którzy dokonali wybuchu rewolucyjnego w listopadzie 1918 roku, którzy przynależą do partyj, których przywódcy podpisali ohydny traktat w Wersalu i St. Germain.

Niemcy obecnie nie mogą iść na zdobywanie Tyrolu, gdy 7 miljonów Niemców znajduje się pod obcem jarzmem. Niemcy aby, zwyciężyć, winny skoncentrować swe wysiłki na najważniejszych punktach. Dla przymierza z Włochami Hitler gotów jest poświęcić sprawę Tyrolu. Ze względu na antagonizm francusko-włoski pragnie on zbliżenia się do Włoch.

Nie ulega wątpliwości., że faszyzm włoski, do którego pod wielu względami jest podobny hitleryzm, wywołuje w nim sympatje włoskie, jednak antagonizm względem Francji odgrywa tu rolę zasadniczą.

Co do Anglji, Hitler zaznacza, że jej stanowisko względem Niemiec uległo zmianie zasadniczej już latem 1919 roku. Anglja nie osiągnęła celu swej wojny. Zamiast Niemiec wytworzyła się potęga Anglji na kontynencie Europy. Francja zaś ze względu na swą geograficzną pozycję jest dla Anglji znacznie od Niemiec niebezpieczniejszą. Militarnie jest dziś Francja pierwszą potęgą bez współzawodników na kontynencie. Francja na południu w stosunku do Hiszpanji i Włoch posiada naturalne granice. Na wschodzie Niemcy dziś rozbrojone, przez to bezsilne. (Hitler nie uwzględnia, że przemysł chemiczny i mechaniczny Niemiec czyni ich szczupłą armję, lecz posiadającą bardzo znaczną rezerwę, bardzo poważnym czynnikiem militarnym). Francja — zdaniem Hitlera — zagraża Anglji aeroplanami i daleko bijące baterje u brzegu Francji mogą bombardować żywotne centry Anglji. Łodzie podwodne francuskie są niebezpieczne nietylko na wybrzeżach Oceanu Atlantyckiego, lecz i w północnej Afryce. W interesach Anglji leży powrót do potęgi Niemiec, jako przeciwwagi Francji. Główne zadanie współczesnych Niemiec osiągnięcia możności swobodnego zbrojenia się nie sprzeciwia się, przeciwnie, może znaleźć podtrzymanie ze strony Anglji.

W ciągu wojny światowej Niemcy nie miały sprzymierzeńców, mogących dostarczyć im pomocy technicznej; natomiast przymierze z Anglją i Włochami wzmacnia bojowe środki techniczne Niemiec.

Wobec współczesnej motoryzacji świata techniczne uzbrojenie wojska będzie miało większe znaczenie, niż ilość żołnierzy. Stąd pragnienie Hitlera sprzymierzenia się z państwami, odgrywającemi w technice światowej wybitną rolę. Rosja, jako czynnik pomocy technicznej — zdaniem jego — jest nicością.

Wbrew upowszechnionej opinji w prasie polskiej, że Hitler i jego grupa jest za przymierzem z Rosją sowiecką —można przytoczyć w książce jego „Mein Kampf" szereg bardzo mocnych stronic, zwalczających samą ideę przymierza z Rosją sowiecką.

Pisze on: „Przymierze, którego celem nie jest wojna, jest bez sensu i bez wartości. Przymierza zawierają się tylko dla walki.. Nie sądzę, żeby jakiekolwiekbądź państwo zawierało przymierze w innym celu. Albo rosyjsko - niemiecka koalicja pozostanie na papierze, wówczas będzie bez celu i znaczenia, albo z powodu traktatu wywoła widoczne skutki i będzie ostrzeżeniem świata. Trzeba być naiwnym, żeby myśleć, że Anglja i Francja w tym wypadku będzie czekała dziesiątki lat, aż rosyjsko - niemieckie przymierze zakończy swoje techniczne przygotowania do walki. Nie, nawałnica wybuchnie piorunująco szybko nad Niemcami. W samej zasadzie przymierza z Rosją leży wskazanie najbliższej wojny, której wynik byłby końcem Niemiec!".

Do tego dochodzą następujące względy:

1. Obecni władcy Rosji nie są zdolni w uczciwy sposób sprzymierzyć się, albo dotrzymać przymierza.

Nie należy zapominać, że rządcy teraźniejszej Rosji,, są krwią splamieni, zwykli przestępcy, że są ohydą ludzkości, że wykorzystali okoliczności tragicznej godziny, aby zawładnąć wielkiem państwem i miljony jego inteligencji w dzikiej krwiożerczości zniweczyć i w ciągu dziesięciolecia dokonywać okrutnej tyranji.

Nie należy zapominać, że posiadacze władzy w Rosji należą do narodu, który łączy w sobie bestjalskie okrucieństwo z nadzwyczajnym talentem kłamstwa i uważa siebie za powołanego swój krwawy ucisk upowszechniać na świat cały. Nie należy zapominać. że międzynarodowe żydostwo, które dziś opanowało Rosję, nie może być dla Niemiec sprzymierzeńcem, gdyż dąży do narzucenia Niemcom losu Rosji. Nie zawiera się żadnego przymierza z partnerem, którego jedynym interesem jest zniweczenie drugiej strony., „Niebezpieczeństwo, któremu uległa Rosja, zagraża i Niemcom." „Nie rozumie płytkie mieszczaństwo, że tu — według Hitlera — jako siła motorowa działa dążność żydów do opanowania świata"... co stanowi zasadniczy pierwiastek bolszewizmu.

„Niemcy są dziś jednym z najważniejszych celów bojowych bolszewizmu.. Jak będziemy mogli niemieckim robotnikom przedstawić całe przekleństwo bolszewizmu, jeżeli sprzymierzymy się z tym piekielnym żywiołem? W jaki sposób wobec szerszych mas będziemy potępiać tę doktrynę, jeżeli kierownicy i przedstawiciele państwa sprzymierzać się pragną z jej przedstawicielami?"

„Walka z żydowskim bolszewizmem światowym wymaga jasnego stanowiska względem Rosji sowieckiej. Nie djabła przepędzić przy pomocy Belzebuba".

Trudno zdaje się o jaśniejsze, bardziej wrogie i bardziej zdecydowane stanowisko względem Rosji sowieckiej jak Hitlera, tymczasem intryga i nieuczciwość polityczna, wojująca kłamstwem, twierdzi, że Hitler jest na żołdzie sowieckim.

— Pan Stanisław Dangel w książce, będącej zbiorem cudzysłowów, których konsekwencji autor nie rozumie, pisze między innemi, że akcja Hitlera jest subwencjonowana przez Sowiety, powołując się na prasę francuską. Jest to oczywisty nonsens, świadczący tylko o bezkrytyczności p. Dangla i nieznajomości jego poglądów Hitlerów.

Hitler należy do najbezwzględniejszych nieprzyjaciół Rosji sowieckiej i grupa jego najbezwzględniej zwalcza komunistów niemieckich, subwencjonowanych przez Rosję sowiecką.

Hitler bezwarunkowo należy do wrogów Polski; posiada zamiary aneksyjne względem Pomorza i Śląska, pragnąłby zdobyczy terenów kolonizacyjnych w krajach nadbałtyckich.

Jednak nie wykluczona jest możliwość porozumienia się z hitlerowcami gdy dojdą do władzy.

Stresseman nastawił politykę niemiecką wyłącznie na kwestję korytarza pomorskiego i przez to nadał tej sprawie duży rozmach, skupiła się bowiem na niej energja polityczna Niemiec. Hitlerowcy idą na przyłączenie Austrji, na odbiór Alzacji, rozszerzają w ten sposób front niemiecki, osłabiając mimowoli natarcie na odcinek polski.

Centrum ciężkości gospodarczej Niemiec przenosi się na zachód, tradycyjne zaś aspiracje polityczne powtarzają wciąż hasło zdobyczy na wschodzie. Wschodni program Niemiec pozostaje w sprzeczności z tendencją ich gospodarczego rozwoju. Ludność przemysłowa i górnicza Niemiec stanowi 41 proc. zawodowo czynnych, rolnicza 30.5 proc. Niemcy potrzebują obecnie nie terenów dla kolonizacji rolnej, nie potrzebują kolonij osadniczych, lecz kolonij surowcowych. Hitler ignoruje tendencje rozwojowe Niemiec i to jest najsłabszą stroną jego programu pilitycznego.

Władysław Studnicki.

Niemcy kwestjonują suwerenność Litwy

ŻĄDANIE PLEBISCYTU W KŁAJPEDZIE

BERLIN. (Pat). W dniu wczorajszym 20 dzienników niemieckich, które ogłosiły wiadomości o wydarzeniach w Kłajpedzie uległy konfiskacie ze strony władz litewskich.

BERLIN. (Pat). Według doniesień prasy niemieckiej, w kołach mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie zarysowuje się coraz bardziej dążenie do wysunięcia żądania plebiscytu, mającego zadecydować o przyszłości okręgu kłajpedzkiego. Koła niemieckie w Kłajpedzie powołują się na niespełnienie przez rząd litewski warunków, od których uzależniona została suwerenność Litwy nad obszarem Kłajpedy.

Protest Prus Wschodnich

BERLIN. (Pat) Przewodniczący sejmu i wydziału prowincjonalnego oraz starostwa krajowego prowincji wschodnio pruskiej przesłali prezydentowi Rzeszy depeszę protestacyjną przeciwko postępowaniu gubernatora Merkisa w Kłajpedzie. Protest oświadcza, że wzburzenie, jakie w Kłajpedzie wywołały jawne złamania praw, udzieliło się całym Prusom Wschodnim.

Utworzenie prowizorycznego dyrektorjatu

KOWNO. (Pat). Wobec odmowy Dressiera wysunięcia kandydata na stanowisko prezesa dyrektorjatu gubernator Merkis polecił utworzyć dyrektorjat czasowo pełniącemu obowiązki prezesa dyrektorjatu Toluszysowi, który wykonał to polecenie, powołując na członków dyrektorjatu radcę prawnego Tolejtisa i kierownika departamentu podatkowego von Herra.

INCYDENT Z PREZESEM SEJMU KŁAJPEDZKIEGO

BERLIN, (Pat). Biuro Wolfa donosi z Kłajpedy o następującym incydencie, jaki miał miejsce w poniedziałek między kierownikiem dyrektorjatu Toliszusem a przewodniczącym sejmu kłajpedzkiego Dresslerem. Gdy w poniedziałek Toliszius zjawił się u przewodniczącego Dressiera, aby rozpocząć rokowania w sprawie utworzenia nowego dyrektorjatu, przewodniczący sejmu odmówił podjęcia tego rodzaju rokowań z tego powodu, że były prezydent Boettcher nie złożył swego urzędu i że przeto na podstawie statutu nie może być mowy o jakiemkolwiek tworzeniu nowego dyrektorjatu. Przewodniczący sejmu oznajmił następnie, że mianowanie Toliszisa jest również sprzeczne ze statutem. W dalszym ciągu rozmowy Toliszius zarzucił przewodniczącemu sejmu kłajpedzkiego i posłom większości tchórzostwo.

NOWA NOTA RZĄDU LITEWSKIEGO

BERLIN. (Pat) Poseł litewski w Berlinie wręczył rządowi Rzeszy odpowiedź na notę protestacyjną w sprawie zajść w Kłajpedzie. Rząd litewski podtrzymuje swe stanowisko w sprawie podróży Böttchera do Berlina, uważając ją za niezgodną z istniejącemi umowami.

WCZORAJSZE OBRADY SEJMU

WARSZAWA. PAT. — Marszałek Świtalski otworzył plenarne posiedzenie Sejmu o godzinie 15 minut 20.

Izba przystąpiła do dalszej debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Pos. Fijałkowski (Klub Nar) ustosunkował się krytycznie do obcinania budżetu Ministerstwa Rolnictwa, gdyż — według mówcy — świadczy to o braku zrozumienia potrzeb rolnictwa i jego znaczenia. Mówca omówił katastrofalny stan zadłużenia rolnictwa, czyniąc za to odpowiedzialnym rząd. Również skrytykował politykę zagraniczną Ministerstwa Rolnictwa, dowodząc, że utworzenie bloku państw agrarnych nie przyniosło państwu polskiemu żadnych korzyści, a nawet pewne straty, gdyż rzekomo zmusiło do zorganizowania się państw przemysłowych.

Pos. Lechnicki (BB) twierdzi, że dyskusja dała ciekawy obraz sprzeczności między tem, co mówi opozycja z prawej i lewej strony. Opozycja niejednolita politycznie okazuje się zupełnie nietwórczą gospodarczo. Wszyscy się skarżą, że budżet rolnictwa jest zbyt szczupły. Jednocześnie opozycja twierdzi, że obciążenie podatkowe jest za wielkie i żąda budżetu, nakładającego jak najmniejsze ciężary podatkowe. Jest w tem zasadnicza sprzeczność. Gdyby panowie z opozycji czuli się odpowiedzialni, dawaliby inną ocenę sytuacji, niż obecnie. Mówca szczegółowo polemizuje z tezami pos. Czetwertyńskiego z Kl. Nar., udowadniając, że tezy o „sprowadzeniu pieniędzy na wieś" mogłyby zachwiać stabilizacją waluty. Mówca wykazuje jednocześnie sprzeczność między wystąpieniami pos. Rybarskiego a pos. Czetwertyńskiego.

Pos. Rybarski odpiera zarzuty sprzeczności między stanowiskiem pos. Czetwertyńskiego a swojem w sprawie stabilizacji waluty oraz cen artykułów przemysłowych i rolniczych.

Pos. Rudowski uważa, że największe prawo moralne do reprezentowania rolnictwa w tej izbie ma Bezpartyjny Blok, gdyż liczy 80 posłów rolników. W Klubie Narodowym jest ich 22, w Klubie Ludowym — 27, w innych — 6. W argumentach i tezach opozycji nie znajduje mówca nic nowego — tylko nader głęboki pesymizm, albo demagogję, albo wnioski, które właśnie rolnicy z BB zgłosili i które w najbliższej przyszłości będą realizowane. Najważniejsze są już opracowane i wkrótce wpłyną, mianowicie w zakresie ulg w zaległościach podatkowych skarbowych i samorządowych, świadczeń socjalnych, dalej w sprawie zmniejszenia oprocentowania pożyczek długoterminowych, wreszcie co do wstrzymania chwilowego, a później zracjonalizowania procesu egzekucji. Sprawy te są ważniejsze dla rolnictwa, niż wysokość budżetu Ministerstwa.

Po pośle Długoszu zabrał głos minister Janta-Połczyński, który odpowiadał na zarzuty, postawione w czasie dyskusji. Omawiając sprawę samowystarczalności gospodarczej, mówca podnosi, żeśmy przekroczyli ją o miljard złotych. Nadwyżka eksportu rolniczego nad importem wynosi 1 miljard zł. i dotyczy najważniejszych produktów zbożowych, hodowlanych, cukru i drobnicy. Pos. Rybarski — mówi minister — w dyskusji potrącił o błędność syndykalizowania eksportu. ale syndykalizowanie jest jednym ze sposobów odstępu od tych chaotycznych eksperymentów, które mieliśmy przedtem. Pos. Czetwertyński uderzył wczoraj w nutę już nie pesymizmu, ale nihilizmu. Jeśli mowa o przewidywaniach, to trzeba było przed 10 laty przewidywać. Sytuacja rolnictwa przed 10 laty była do postawienia i jak ją panowie postawiliście? Panowie byliście przy rządzie i był przy rządzie rolnik p. Witos i jego senator Buzek, stwierdzający przed izbą, że rolnictwo jest obciążone miljardem świadczeń celnych dla ochrony przemysłu. Oto co zarżnęło rolnictwo.

Już 13 bm. zostaną wniesione projekty ustaw. Mogę wyjawić rąbek tajemnicy i odczytam nagłówek: 1) ustawa o odroczeniu i rozłożeniu spłaty zaległości podatkowych państwowych i niektórych komunalnych, 2) ustawa o przejęciu egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe, obejmującem świadczenia publicznego prawa w zakresie administracji państwowej, komunalnej i ubezpieczeń społecznych, 3) ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarstwom rolnym, łącznie ze wstrzymaniem egzekucji nieruchomości do jednego roku, 4) ustawa o wprowadzeniu przepisów o najniższej cenie licytacyjnej Jest jeszcze kilka ustaw w opracowaniu, ale już te wystarczą, żeby uruchomić komitety wojewódzkie, które zajmą się stosowaniem tych ustaw i które, mając jeszcze w ręku t. zw. „lex Ludkiewicz", będą mogły coś realnego zrobić, celem wstrzymania na czas kryzysu ruiny warsztatów przez egzekucje, które nikomu nic nie dają.

Po sprostowaniu formalnem pos. Gruszczyńskiego przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

Zabrał głos sprawozdawca budżetu Ministerstwa Reform Rolnych pos. Sanojca (BB), który w dłuższem przemówieniu podał historję przeprowadzenia reformy rolnej w okresie przedmajowym. Referent stwierdza, że zagadnienie reformy rolnej ma dwa okresy: do maja 1926 r. i od maja. Prosi dalej o reorganizację kredytów rolnych, o zajęcie się kwestją eksportu i obniżenia taryfy kolejowej dla produktów rolnych

W dyskusji zabierali głos posłowie Maksymiljan Malinowski (Str. Lud.) i Nowicki (PPS), zapowiadając głosowanie przeciw budżetowi oraz pos. Cukur (Ukr.)

Na tem posiedzenie o godzinie 22 zakończono. Następne jutro o godz. 15

VICE-MINISTER SWIĄTKOWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

WARSZAWA, 9. II. (tel. własny). Jak się dowiadujemy vice minister Sprawiedliwości p. Świątkowski złożył podanie o dymisję. Rada Ministrów postanowiła podanie to przedstawić Panu Prezydentowi Rzeczpospolitej.

SILVA RERUM

Il. Kurjer Codzenny (Nr 38) podaje ciekawą wiadomość, która w Wilnie musi zrodzić pytanie: co to właściwie ma znaczyć?

SERCE WŁADYSŁAWA IV WINNO SPOCZĄĆ NA POLSKIEM WYBRZEŻU

W Gdyni donosi (RW): Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezione w bazylice wileńskiej serce króla Władysława IV, jako pierwszego króla, który propagował ideę morską, przenieść do Gdyni.

Ks biskup przyrzekł patronować tym zamierzeniom i poprzeć prośbę społeczeństwa wybrzeża, z którą on zwraca się równocześnie do ks. metropolity wileńskiego. W celu poczynienia wstępnych przygotowań zawiązał się tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: dyr. Korzon, ks. proboszcz Turzynski, dyr. Rummel, dyr. Byczkowski, dyr. Berger. Sekretarjat tymczasowy komitetu objęli: dr Kasprowicz i red. Teslow. Komitet ma charakter przejściowy, potem utworzony zostanie wielki komitet obywatelski, do którego wejdą reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa na wybrzeżu.

Trzeba przyznać, że mieszkańcom Gdyni nie brak pomysłowości, ale czy oni się zastanawiają nad tem, że serce królewskie, że prochy wielkich ludzi, to nie jest jakiś piękny stary sprzęt mogący być przenoszony z miejsca na miejsce na życzenie pewnej grupy ludzi.

Na zaszczyt opiekowania się prochami królewskiemi trzeba zasłużyć. Szanujemy ambicje najmłodszego polskiego miasta, ale niech te ambicje nie przerastają sił i praw miasta, które nie posiada żadnych tradycyj.

I co za dziwny pomysł niepokojenia prochów królewskich, jak gdyby spoczywały one na obcej ziemi i nie znajdowały się w najstarszej świątyni **Wilna**.

Czy pan prezes Izby Handlowej w Gdyni, inicjator niewczesnego projektu zdaje sobie sprawę z tego, jaką treść zawiera słowo: **„Wilno?..."**

Ponieważ jednak komunikat mówi o powstaniu w Gdyni Komitetu i wymienia szereg poważnych nazwisk, będziemy czekać na wyjaśnienie tego przykrego nieporozumienia.

Lector.

OBRADY KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

WARSZAWA. PAT. — Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza przystąpiła na wtorkowem posiedzeniu do dalszej dyskusji ogólnej nad rządowym projektem ustawy o zgromadzeniach. Pos. Wierczak (Kl. Nar,) apelował do rządu i większości, aby wycofać projekt i pozostać przy istniejącym stanie prawnym, o ile większość nie zgodzi się na dokonanie gruntownych zmian. Pos. Wrona (Str. Lud.), który był referentem wniosku Stronnictwa Ludowego o zgromadzeniach w komisji konstytucyjnej, rozpoczął swe przemówienie od wyłuszczenia ogólnych zasad, jednak wywodów swych nie dokończył z powodu zasłabnięcia.

Pos. Markiewicz (BB) polemizował ze stanowiskiem mówców opozycyjnych i wskazywał na liberalny charakter projektu. Wiceminister spraw wewnętrznych Nakoniecznikoff-Klukowski odparł zarzut, jakoby administracja utrudniała i krępowała wolność zgromadzeń.

PRACE CENTRALNEJ KOMISJI FINANSOWO-ROLNICZEJ

WARSZAWA, 9. II. (tel. własny). Prace centralnej komisji finansowo rolniczej przy prezesie Rady Ministrów postępują w szybkim tempie naprzód. Komisja opracowała już szereg tez zasadniczych oraz kilka projektów ustaw i rozporządzeń. M. in. opracowane zostały i znalazły się na porządku dziennym wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów następujące projekty ustaw o spłacaniu zaległości podatkowych, o zwolnieniu od kar za zaległe podatki, o wprowadzeniu przepisów ustalających minimalną cenę przy licytacjach oraz o ulgach w postępowaniu egzekucyjnym przeciwko gospodarstwom rolniczym.

REALIZACJA WEWNĘTRZNEJ PREFERENCJI ROLNICZEJ A LEN

(NA MARGINESIE OGŁOSZENIA PAŃSTWOWYCH FABRYK ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE I MOŚCICACH)

Hasło realizacji wewnętrznej preferencji rolniczej, tak przekonywujące dla każdego rolnika, powoli przestaje być hasłem, przeistaczając się w rzeczywistość. To przeistaczanie się w rzeczywistość nie jest jednak rzeczą łatwą, nawet i w rolnictwie, które wszak rozumie swój interes, które odczuło na swych barkach wszystkie następstwa przeróżnych, lecz tylko nierolniczych preferencyj.

Kraj nasz pod względem rolniczym posiada niezmiernie sprzyjające warunki do rozwinięcia daleko posuniętej specjalizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej. Niewyzyskanie tych możliwości i nastawienie całego naszego rolnictwa na jednostronną produkcję środków odżywczych, jest jedną z przyczyn naszego kryzysu, który nastąpił właśnie w tym momencie, gdy osiągaliśmy cel, który przyświecał rolnikowi w podniesieniu produkcji.

Produkcja włókna roślinnego i zwierzęcego na potrzeby własnego kraju, jak Polska szeroka i długa, stała się w minionym okresie synonimem zacofania i znacznie upadła. Kryzys mimo często tragicznych następstw ma to do siebie, że zmusza intensywnie myśleć i szukać wyjścia z powstałej sytuacji. Takiem wyjściem w chwili, gdy wywóz produktów naszego rolnictwa został podcięty, — jest zmniejszenie przywozu i zastępowanie importu własną produkcją, nawet wtedy, gdy produkować możemy produkt gorszy, bądź też droższy. Krajowi, który tego nie zrozumie, nie zorjentuje się w porę, grozić mogą bardzo poważne komplikacje.

Wspomnieliśmy na wstępie o ogromnej rozmaitości warunków produkcji naszego kraju. Cały szereg przyczyn jest tego powodem: nie będziemy wyliczać ich, jedynie przytoczymy parę przykładów, które wskażą, że nasze regjonalne możliwości są jakby stworzone do realizowania wewnętrznej preferencji rolnictwa, opartej na regjonalnej specjalizacji.

Przeciętny plon żyta z ha na Wileńszczyźnie wynosi około jednej trzeciej tego, co w Poznańskiem; to samo dotyczy innych zbóż, natomiast plony koniczyny na siano są tam nierzadko nawet bez nawozów wyższe, niż w Wielkopolsce. Plon lnu na nasiona jest wyższy na Zachodzie, — aniżeli na Wschodzie, lecz plony słomy i włókna, jeżeli ustępuje pod względem ilości, to wszakże jest lepszy pod względem jakości i może być, wobec dużej ilości wilgoci w powietrzu, roszonym na ziemi. Gdy tymczasem w kontynentalnym klimacie z małą ilością rosy, jak np. w Poznańskiem, przerabiają słomę na włókno metodami, jakkolwiek lepszemi, lecz znacznie droższemi (w specjalnych roszarniach), które mogą się opłacać jedynie przy bardzo wysokiej cenie włókna.

Warunki klimatyczne, socjalne i ekonomiczne, zwyczaje ludności i t.d. naszego kraju w niezwykle przekonywujący sposób podsuwają możliwości regjonalnej specjalizacji z korzyścią dla całego kraju. Tak np. w interesie Wielkopolski i innych rejonów zbożowych naszego kraju jest, by w okręgach, posiadających sprzyjające możliwości w innych działach, było pod zbożem jak najmniej hektarów, gdyż wtedy opłaci się im intensywne nawożenie uprawa i t p.

Przykładów możnaby mnożyć w ten sposób bez liku, a możliwości w jednym tylko dziale surowców włóknistych, do produkcji których są predysponowane przedewszystkiem północno - wschodnie i podgórskie połacie naszego kraju, są olbrzymie, jeżeli zważymy, że za importowane włókno roślinne i zwierzęce płacimy kolonjom i Ameryce, które od nas prawie, że nic nie kupują, około pół miljarda rocznie.

Wobec osiągnięcia w stosunkowo szybkim tempie samowystarczalności i znacznych nadwyżek w dotychczasowych działach produkcji, nie mamy innego wyjścia, albo obniżyć produkcję i stać się krajem ubogim, niewypłacalnym, bądź też poprzeć produkcję surowców włókienniczych i innych produktów, do nas importowanych w tych rejonach naszego kraju, które posiadają ku temu warunki.

Akcja w tym kierunku już się rozpoczęła przed rokiem. W chwili obecnej stoimy przed szeregiem posunięć, które jakkolwiek są w wielu wypadkach niedostateczne, lecz wykazują tendencję i linję dla naszej przyszłości. Zostały wprowadzone cła na surowce włókiennicze, które przełamały dotychczasową zasadę wolnego przywozu do naszego kraju surowców włókienniczych. Lecz cła są małe i nie mogą stworzyć konkurencyjności dla naszego lnu i konopi. Niedostateczność ochrony celnej winni sami rolnicy uzupełnić, kupując wyroby z krajowego lnu, a przedewszystkiem żądając dostawy w workach lnianych nawozów i innych produktów.

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach wprowadziły już worki lniane z wileńskiego lnu do opakowania nawozów niegryzących. Rolnicy, wypisujący w tym roku nawozy azotowe niegryzące, w swoim własnym interesie i w interesie sprawy, winni żądać opakowania tych nawozów w workach lnianych, gdyż jest on wielokrotnie mocniejszy i trwalszy od jutowego i znosi wielokrotne pranie.

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach zapoczątkowały wielką akcję puszczając tytułem próby lniane worki z nawozami. Jeżeli rolnicy będą zgłaszali, zapotrzebowanie na nawozy w workach lnianych, stworzy to ogromne możliwości dla produkcji lnu na naszym wschodzie. Jak widać z ogłoszenia, Chorzów oddaje worki lniane i jutowe po jednej cenie, jakkolwiek worki lniane są znacznie więcej warte.

T. L.

SUBWENCJE NA BADANIA RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH

Polska Akademja Umiejętności rozda w kwietniu br. z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1932 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieją pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już drukowanych. W podaniu podany być musi temat i plan zamierzonej pracy oraz kwota, potrzebna na jej wykonanie. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej zagranicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ubiegający się o subwencję mają wnosić podania do Polskiej Akademji Umiejętności do 15 marca 1932 roku.

SYTUACJA W SZANGHAJU BEZ ZMIAN

FORT WOOSUNG CIĄGLE W POSIADANIU JAPOŃCZYKÓW

SZANGHAJ. (Pat). Do wieczora Chińczycy nie oddali fortu Woosung. Pozycje obu stron, walczących w Sza-Pei, pozostają bez zmian.

GENERAŁ ANGIELSKI GROZI CHIŃCZYKOM

LONDYN. (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że brygadjer Fleming, brytyjski dowódca garnizonu obrony koncesji międzynarodowej, wystąpił do wojsk chińskich ze stanowczą przestrogą, gdy Chińczycy zagrozili, że w razie posunięcia się w stronę Szanghaju wojska ich zajmą japońską część międzynarodowej koncesji Fleming oświadczył, że nie mógłby tolerować wejścia wojsk chińskich do dzielnicy międzynarodowej i zdecydowany jest strzelać do każdego żołnierza chińskiego, usiłującego wedrzeć się w obręb koncesji.

INTERWENCJA CHIN W GENEWIE

GENEWA, PAT. — Na żądanie reprezentanta Chin dr Yena odbyło się w dniu 8 bm. posiedzenie Rady Ligi Narodów. Reprezentant Chin przypomniał deklarację rządu angielskiego z przed tygodnia i oświadczył: nic nie zwiastuje zmiany na lepsze. Przeciwnie, sytuacja się pogarsza. Obecnie jest już 75 tysięcy żołnierzy japońskich w Mandżurji. 27 okrętów japońskich wyruszyło wczoraj w kierunku Chin. W konkluzji reprezentant Chin wezwał członków Rady do wypowiedzenia się, jakie są możliwości położenia kresu walkom, gdyż każda zwłoka Ligi Narodów pomniejsza ilość ofiar. Reprezentant Japonji Sato oświadczył, że Japonja wydała polecenie swemu reprezentantowi w Szanghaju rokować z przedstawicielami mocarstw o przerwanie walki i stworzenie strefy neutralnej. Jest bardzo wskazane, by sprawa ta była rozpatrywana na miejscu, a nie w Genewie.

Akcja terorystyczna w Indjach

LONDYN, (Pat). Władze brytyjskie są poważnie zaniepokojone wzrostem aktywności terorystycznej w Indjach. Codziennie prawie wydarzają się zamachy. Po ostatnim nieudanym zamachu na gubernatora Bengalu wczoraj rzucono bombę w miejscowości Aramgarh, niedaleko Bombaju, przyczem 7 policjantów zostało ciężko rannych.

Straszna katastrofa górnicza

DALSZA AKCJA RATUNKOWA TRWA

PARYŻ, (Pat) W miejscowości Monceau Fontaine prowadzona była w dalszym ciągu bez przerwy dzień i noc akcja ratunkowa celem wydobycia na powierzchnię niesz zęsnych górników, zasypanych już od niedzieli. Akcja nie pozbawiona była pewnego niebezpieczeństwa, ponieważ w miejscu zawalenia się gruntu atmosfera przesycona jest trującemi gazami. W niedzielę o g. 23 30 zauważono pierwsze dwa trupy. Gdy ratujący zaczęli usuwać zlenię, jaka je pokrywała, nastąpiło nagłe ponowne zawalenie się ziemi. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, lecz trzeba było rozpocząć pracę od początku.

Wreszcie w poniedziałek rano o g. 2 30 wydobyto zwłoki jednego z górników. O godzinie 7 wyniesiono na powierzchnię drugą ofiarę katastrofy. Był nią Polak Mateusz Boze, lat 21. Z drugiej strony oddział ratowniczy pracował bez przerwy dla wydobycia trzeciego górnika, którego wołania o pomoc posłyszano w niedzielę wieczorem. W poniedziałek o godz 9 ran, kiedy nareszcie udało się zrobić wyrom w ziemi, ukazał się ów górnik, śmiertelnie blady i tuż za nim towarzysz niedoli, Czech. Ten ostatni był niezwykle ożywiony i rzucał niezrozumiałe słowa. Obaj nieszczęśliwi pozostawali przez czas nieokreślony pod działaniem dwutlenku węgla, poczem odzyskawszy przytomność, z wielkim wysiłkiem przyczołgali się do miejsca, skąd dochodziło świeże powietrze. Jeden z górników, znajdujący się w pobliżu uratowanych, wyzionął ducha w chwili wydobycia go na powierzchnię. Ogółem w chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią 25 górników. 7 z nich przewieziono do szpitala w Charleroi, gdzie jeden z nich zmarł. 18 pozostało pod ziemią, skąd udało się uratować zaledwie dwóch. Jeden górnik zmarł. 15 pozostałych zginęło prawdopodobnie nagłą śmiercią w chwili katastrofy.

Niemcy a rozbrojenie

Wielka mowa kanclerza Brueninga

BERLIN, PAT. — We wtorek przed południem kanclerz Bruening wygłosił w Genewie oczekiwane w Niemczech z wielkiem zainteresowaniem przemówienie, uzasadniające stanowisko Niemiec w kwestji rozbrojenia. Konferencja rozbrojeniowa — oświadczył kanclerz Bruening — daje sposobność przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych. Skandal gospodarczy świata w chwili obecnej polega niewątpliwie w pierwszej linji na świadczeniach politycznych i na przesanym i nierównomiernym stanie zbrojeń.

Rząd Rzeszy — oświadczył Bruening — gotów jest współpracować przy rozwiązaniu zagadnienia w sensie orędownictwa ideł rozbrojenia i w myśl zasad, zawartych w pakcie Ligi Narodów. Rząd Rzeszy i naród niemiecki domagają się po ich własnem rozbrojeniu rozbrojenia powszechnego.

Delegacja niemiecka nie może przyjąć jako punktu wyjścia do praktycznych prac konferencji projektu konwencji, opracowanego przez komsiję przygotowawczą. Delegacja niemiecka w odpowiedniej chwili przedłoży propozycje, których celem będzie wskazać drogę praktyczną dla powszechnego skutecznego zmniejszenia zbrojeń.

W końcu Bruening oświadcza: Jako pełnouprawniony członek Ligi Narodów i konferencji Niemcy z całym naciskiem za powszechnem i niedwuznacznem rozbrojeniem, jak je przewiduje Liga Narodów dla wszystkich swych członków w sposób jednakowy, wypowiadają się za powszechnem rozbrojeniem, które przewidziane zostanie dla wszystkich narodów w myśl tych samych zasad, które dają wszystkim narodom równe bezpieczeństwo.

9 punktów Ameryki

GENEWA, PAT. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson sformułował następujących 9 punktów:

1) Stany Zjednoczone uważają projekt konwencji za użyteczną podstawę dyskusji.

2) Stany Zjednoczone sugerują możliwość przedłużenia układów waszyngtońskiego i londyńskiego.

3) Są za redukcją cyfr, ustalonych przez et układy z chwilą, gdy Francja i Włochy przystąpią do traktatu londyńskiego.

4) Są za zniesjeniem łodzi podwodnych.

5) Są za zakazem używania gazów i wojny bakterjologicznej.

6) Za ustaleniem skutecznych środków dla ochrony ludności cywilnej.

7) Za restrykcjami ciężkiej artylerji i czołgów.

8) Za ograniczeniem zbrojeń do cyfr uwzględniających potrzeby polityki wewnętrznej i konieczność obrony przed napaścią

9) Zgadzają się na ograniczenie wydatków na materjał wojenny.

SZTUCZKA KLAKA NA TRYBUNIE

GENEWA, PAT. — Podczas przemówienia Brueninga działała na trybunie dla publiczności zorganizowana klaka, która kilkakrotnie biła brawo. Jednak delegacje nie poszły za tym przykładem i przyjęły przemówienie kanclerza bardzo chłodno. Po zakończeniu przemówienia tylko na paru ławach rozległy się oklaski, podczas gdy wczoraj Simona i Tardieu, a dziś Gibsona konferencja przyjęła owacyjnie.

JAK BYŁO POD CHARBINEM?

Według doniesień korespondentów pism moskiewskich operacje wojenne pod Charbinem rozwijały się w następujący sposób:

Wojska chińskiego generała Si-Sja, który uważany jest za stronnika Japonji i który przy pomocy wojsk chińskich wykonuje rozkazy dowództwa japońskiego, obsadził pod koniec stycznia kilka wsi wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w rejonie Charbina. Równocześnie na okupowanym terenie pojawiły się samoloty japońskie. Sytuacja stała się nadzwyczaj naprężoną i można było przypuszczać, że starcia wojsk chińskich garnizonu charbińskiego z wojskami generała Si-Sja są nieuniknione. Dowódca wojsk chińskich w Charbinie Dinczou starał się dojść do porozumienia, lecz wysiłki jego nie dały rezultatu.

Japończycy proponowali, aby załoga charbińska poddała się pod dowództwo generała Si-Sja, na co jednak Dinczou nie chciał się zgodzić, wobec czego doszło do walki

W walkach wzięła udział artylerja i kawalerja. Pięć samolotów krążących nad miastem zrzucało odezwy generała Si-Sja, w których wzywał on ludność do poddania się w przeciwnym bowiem razie miasto zostanie wzięte siłą. Z powodu defektu motoru jeden samolot japoński musiał lądować w pobliżu warsztatów wschodnio - chińskiej kolei. Żołnierze chińscy rzucili się na samolot i natychmiast rozstrzelali pilota oraz kapitana Simidi.

Od wczesiego ranka wojska generała Si Sja poczęły ciągnąć na Charbin. Wkrótce obsadziły przedmieścia starego Charbinu a w Europie rozszerzyły się pogłoski, że Charbin okupowany został przez Japończyków, podczas gdy w rzeczywistości do Charbinu wkroczyły wojska chińskie z Mandżurji pod dowództwem sprzyjającego Japończykom generała Si-Sja.

Wojska generała Dinczou stawiały opór. W czasie walk zabity został naczelnik policji w chińskiej części miasta, która niebawem cała zajęta została przez wojska generała Si-Sja.

Równocześnie w kierunku Charbinu posuwały się wojska japońskie, które dotychczas obozowały pod Czanczunem.

Dowódca armji japońskie na tym odcinku uważa, że wojska generała Dinczou, które walczyły z wojskami generała Si-Sja cofać się będą z Charbinu wzdłuż rzeki Sungari. Jeśli natomiast wojska te nadal będą stawiać opór, to armja japońska — jak donoszą z Tokio—zmuszona będzie poczynić stanowcze kroki dla uregulowania stosunków.

W WIRZE STOLICY

DOBRY INTERES

Wyjazd do Palestyny znanego z Góry Kalwarji i okolicach reb Altera stał się punktem wyjścia wielu świetnych interesów.

W Koluszkach sprytni chałacjarze rozgłosili, iż szanowny rebe zatrzyma się w mieście, w hotelu Rozencwajga. Od wierznych, żądnych obejrzenia cudownego męża, pobrali opłaty dwuzłotowe. Oczywiście, rebe ani myślał wysiadać w Koluszkach, machery jednak również ani myśleli o zwróceniu pieniędzy.

Rekord pomysłowości wykazali jednak dwaj poważni brodacze. Mieszkańcy niechlujnego Złotoljna, szpetnej dziury pod Równem ze zdziwieniem przyglądali się staremu fordziakowi, który ciągnięty przez parę wołów wtoczył się na rynek.

— Wus y dues?—

Brodacze wyjaśnili sprawę. Są osobistymi przyjaciółmi czcigodnego rebe z Kalwarji (tu zwarty tłum aż mlasnął z uciechy). rebe miał samochód — ten oto właśnie. Klekot skończony, a jednak, chcąc się przypodobać rebemu, zdezelowany Ford, ilekroć reb Alter doń wsiadł, ruszał z kopyta. Póki był rebe, póty samochód działał. Że działał tylko przez uprzejmość dla rebego, najlepiej świadczy fakt, że obecnie, gdy rebe jest w Palestynie, stoi jak zaklęty i żaden mechanik mu już nie pomoże. Z błyskawicznej limuzyny stał się zardzewiałym gruchotem.

Złotoljnjacy cmokali z podziwu i zachwytu. Głupia, bezduszna niby maszyna amerykańska, a mądrzejsza od niejednego goja.

Brodacze opowiadali dalej: supermądry rebe podarował im na wyjezdnem swój klekot, uprzedzając, że to nie jest zwykły samochód, ale roztropne i błogosławione stworzenie. Oni oczywiście radziby zachować ten talizman dla siebie, ale pewne zaprotestowane weksle zmuszają ich do wyzbycia się drogocennej relikwji. Że zaś mieszkańcy Złotoljna słyną w całej Europie ze swej pobożności i czci dla reb Altera, więc postanowili wyrządzić im przysługę przez sprzedanie im właśnie fordziny.

Okrzyk radości był jedyną odpowiedzią. Rozgorączkowana ludność wnet urządziła składkę.

— 10 tysięcy wystarczy?

— Mach a głowes puk! Takie grosze to wart kałosz rebego, nie — samochód.

Po krótkich targach stanęło na 25 tysiącach złotych. W godzinę zebrano sumę i wręczono ją brodaczom. A wtedy tłum rzucił się na cudownego fordziaka i w moment rozszarpał go na kawałki. Mieć w domu skrawek żelastwa, co z rebe Alterem pozostawał w tak częstej i dobrej komitywie! Ależ to powodzenie we wszystkiem zapowiedzione! Całując i pieszcząc zdobyte kawałki maszyny, rozchodzili się rozradowani złotoljnscy chałaciarze do domów. Brodacze zaraz znikli.

I wszystko byłoby doskonale, gdyby nie zbytnia gadatliwość Cwajfusa, który w parę dni potem, będąc w Równem spotkał tam swego przyjaciela Symchę — handlarza starem żelastwem. Okazało się, że Symcha sprzedał przed tygodniem dwóm nieznanym brodaczom zniszczonego doszczętnie forda za 17 i pół złotych. Dziwił się bardzo do czego może im być potrzebny taki gruchot.

W Złotolinie jęk rozpaczy. Powyrzucano drogocenne talizmany do rynsztoka. Tyle pieniędzy na nic. I taki wstyd, bo teraz na 100 km. wkoło wszyscy wyśmiewają się ze złotoljnjaków.

K.

„M 2" wypełniona wodą

LONDYN. PAT. — Nurkowie przekonali się, że łódź podwodna „M 2" zalana jest całkowicie wodą.

BALET ZE ZŁOTEM MIDASOWEM DAWNYCH AKADEMIKÓW WILEŃSKICH

Nietylko ostatnie przedpopielcowe dnie karnawału, wraz z rozhukanemi wszędy dansingami, przypominającemi tak zapoznawaną dziś piękniejszą formę tańca — balet publiczny, lecz i budzące obecnie tyle w świecie sensacji sprawy preparowanego sztucznie przez nowoczesnego polskiego akademika, Dunikowskiego, złota, oraz prasowo zapowiedziane przez konsorcjum amerykańskie wydobywanie złota z dunajowego piasku, — wszystko to przywodzi mi na myśl dzieje pewnego baletu, w którego fabułę wplotła się szczególniejsza metamorfoza ze złotem, na pokładzie mitologicznem osnuta.

Mam oto przed sobą niezwykle ciekawą dla Wilna broszurę, wytłoczoną w formie kwartantu o 4-ch zaledwie stronicach, zakończonych barokową winietą drukarską. Oto jej tytuł:

Balet

o sławnym w szczęściu i nieszczęściu bogaczu Midasie który nie stosując się do swych Bożków woli, natrętnie bogactw pragnął, onych nabywszy, marnie życie, nad które nic nie jest droższego, utracił, wyprawiony pod mieniem J.W.J. Państwa Antoniego Dowoyny y J. O.X. Brygidy z Radziwiłów **Sołłohubów**, Hrabiów na Ilwieńcu, Horyhonkach, Generałów Artylerii W. X. L. Starostów Jezierzyckich Od prześwietnej Młodzi Akademickiej Wileńskiej **Societatis Jesu.** W Publiczney teyże Akademji Sali. Podczas dni zapustnych Roku 1755.

Z powyższego widzimy, że Jezuici wileńscy może jedni z najpierwszych w Polsce zainaugurowali w Wilnie za Augusta III widowiska baletowe i że tę inowację taneczną wprowadzili pod auspicjami p.p. Generałowstwa Sołłohubów akademicy wileńscy.

Nieodżałowany Zygmunt Glogier w swej, skąd inąd tak cennej „Encyklopedji Staropolskiej" powstanie baletu w Polsce odnosi do czasów panowania Stanisława Augusta, mianowicie do r. 1774, kiedy to rzeczone widowiska zapoczątkowane zostały w Warszawskim pałacu Radziwiłłowskim (później Namiestnikowskim). Glogier więc, jak widzimy, nie znał omawianej na tem miejscu broszury wileńskiej o balecie.

Treść rzeczonej broszury in extenso tu podajemy:

Argument:

Midas, król Frygie, sławny w historji Poetyckiej, Bogacz, całe swe szczęście na złocie y skarbach pokładał, y przeto czyniąc różne swym Bożkom przysługi, prosił jedynie o to, żeby jak najwięcej mógł mieć złota, zadość czyniąc tey woli Sylenus, wlewa weń moc, że czego tylko Midas dotyka, złoto się staje, gdy zaś wszystko w złoto zamieniał, nie mając czego jeść, nędznie od głodu ginie. Poetycka Fabuła dla moralnej nauk y obrzydzenia łapczywości przez Poetów skomponowana, skąd cztery części Baletu się stają:

Po pierwsze wyrazi: iż człowiek nie ma natrętnie o żadną rzecz prosić doczesną, lecz raczej we wszystkiem ma się stosować do woli swych Bogów, którzy wiedzą, co pomóc, co zaś zaszkodzić może.

Po drugie: Dadzą się widzieć skutki złota, które częstokroć ludzką naturę odmieniwszy, przynosić zwykło.

Po trzecie: Pokażę się, jak same skarby człowiekowi szkodzić mogą.

Po czwarte: da się widzieć, jak marnie złoto ty mne dostatki przy śmierć i dał.

Część pierwsza

Niezgadzając się zwolą swych Bożków Midas, natrętnie o złoto prosi.

1. Wchodzi do Bałwochwalni Midas, różne swym Bogom tym umysłem niosąc ofiary, żeby mu jaknajlepiej sprzyjać raczyli.

2. Widząc Sylenus tak wielkie ofiary, które Midas czynił, pyta go: czegoby od swych Bogów żądał? Na co mu Midas: żadnej rzeczy nie chcę, tylko żebym mógł mieć poddostatku złota. Rzecze Sylenus: wiedz: iż d wieków przeyrzeli Bogowie, iż złoto ci za szkodzić może.

3. Nieuważając na to Midas, do ofiar nieustannie przydaje prośby, podczas których posąg w Balwochwalni będący, rzuciwszy nań błyłę złota, sam z świątyni niknie. Sylenus zaś Midę upomina mówiąc: masz, o coś natrętnie, nie stosując się do swych Bożków woli, prosił: od tey godziny czego się tylko dotkniesz, w złoto ci się zamieniać będzie, lecz pamiętay, że po chwili będziesz tego mocno żałował.

4. Midas takowe Sylena pogróżki lekce sobie ważąc z okazji tak wielkiego szczęścia, które go od Bogów spotkało, zaczyna w pałacu wielką ochotę, podczas której gdy bryłę złota potajemnym sposobem Herlekini unieść zamyślają, w brzydką grudę błota zmienia, gdy zaś z bojaźną nazad Misadowi oddają, w ręku jego znowu się złoto staje.

Część druga

Złoto obyczaje w Midzie odmienia.

1. Midas, chcąc zażyć dobrej myśli, udaje się do ogrodu, gdzię owoce z drzewa urwane w złoto się zamieniają.

2. Widząc to Irus prawie od głodu napoły umarły, mniemając, że się pożywi, prosto do Midasa idzie, oraz o jałmużnę prosi.

3. Midas, który pierwiey wielce był ku żebrakom przychylny, nietylko jałmużny nie daje, lecz nad to rozkazuje Irusa w wieczne wtrącić więzienie, że się ważył nikczemnym będąc żebrakiem, przed królewskim pokazać obliczem.

4. Gdy mu tę niezbożność niektórzy na oczy wymiatali, grożąc niespodzianą karą Bożą, rozgniewany Midas rozkazuje Irusa, będącego w więzieniu zabić, a trupa jego psom wyrzucić.

Część trzecia.

Złoto śmierć Midzie gotuje.

1. Midas w swym pałacu wielny traktament sprawuje, podczas którego jakiey się tylko potrawy dotyka, w złoto się zamienia.

2. Midas widząc, iż się każdy pokarm w złoto obraca, bojąc się, żeby z głodu nie umarł, posyła po Ekulapiusa, sam zaś tym czasem różnemi zabawami fantazya rozrywa.

3. Przychodzi Eskulapiusz, różne olejki daje, które w ręku Midasa złotem się stają.

4. Widząc Eskulapiusz, iż same lekarstya w złoto się zamieniają, o bardzo blizkiej śmierci rokuje, co słysząc, oraz mocno w głowę biorąc Midas, w śmiertelny wpada paroksyzm.

Część czwarta.

Złoto i skarby od Midy nabyte po śmierci, w niwecz idą.

1. Śmierć nagłą Midy, trąby i inne instrumenta ogłaszają.

2. O śmierci Midy sławnego Bogacza dowiedziawszy się pospólstwo idzie na pałac jego, w którym co tylko znajduje, rozrywa i zaraz się dzieli między sobą.

1. Herlekini u pospólstwa za bezcenek rzeczy po Midzie pozostałych nabywszy, w one się stroją, oraz różne figle czynią.

4. Brat rodzony do Midy wielce podobny, coby miał żałobę nosić, stroy nie w pozostałe Midy suknie przybrawszy się, osobliwszą, nie pamiętając na śmierć Brata swego, w pałacu tegoż Midy z całym dworem zaczyna y kończy ochotę.

Ad
M. D. G. B. V. M.
Honorem.

Z przytoczonego powyżej tekstu **Baletu**, czytelnik łatwo wywnioskować może, jakie postacie musiały brać udział w akcji, wystawionego przez jezuicką Akademię wileńską.

Tyle obrazowego widowiska. Szkoda, że dla ówczesnego braku pism perjodycznych i w naszem Wilnie, nie posiadamy żadnych wiadomości, jakim sukcesem cieszyła się ta niezwykła artystyczna inowacja w murach dawnej Wszechnicy wileńskiej.

Oczywiście, Jezuici, którzy opublikowali powyższą broszurę, nie omieszkali przypieczętować ją, gwoli zbudowania czytelnika, tak powszechnie przez nich używaną kryptoninową sentencję religijną. „Ad M. D. G."

L. Uziębło.

Pierwszy radioreportaż z pola walki pod Mukdenem

Po raz pierwszy od wprowadzenia w użycie transmisji radjoiskrowej został nadany reportaż z pola bitwy. Reportaż ten oddał przebieg walk japońsko-chińskich pod Mukdenem, przy brzegach rzeki Telang.

Za zezwoleniem dowództwa naczelnego armji japońskiej ustawiono nad brzegiem Telangu aparaty nadawcze i mikrofony, które przekazywały słuchaczom w Tokio zgiełk wojenny. Po raz pierwszy siedzący spokojnie w domu cywile, oddaleni o setki kilometrów od pol bitwy, przedzieleni odeń morzem, mogli się przysłuchiwać kanonadzie armatniej, trzaskaniu karabinów maszynowych, wybuchom min i bomb lotniczych, wrzawie walczących tłumów. Aparaty nadawcze w Tokio oddawały jak podają sprawozdawcy pism angielskich, zupełnie czysto i w „prawdziwej" wersji dźwiękowiec wojenny, o którym widzowie filmów tego rodzaju mają przybliżone pojęcie. Dnia tego wszyscy radiaamatorzy japońscy byli na posterunku, przy swych aparatach, nasłuchując pilnie. Pod koniec tego jedynego w swoim rodzaju słuchowiska, sztab armji japońskiej nadał komunikat oficjalny, reasumujący wynik operacyj wojennych.

L. Uziembło.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś 10
Popielec
jutro
M.B. z Lourd.

Wschód słońca g. 7.34
Zachód słońca g. 16.48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 9 lutego 1932 roku.

Ciśnienie średnie: 765.
Temperatura średnia: —17.
Temperatura najwyższa: —15.
Temperatura najniższa: — 21.
Opad w mm: —
Wiatr: Północno-wschodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: wieczorem drobny śnieg.

MIEJSKA

— **Dziś w magistracie.** — Z racji Popielca, urzędnicy pracują na dwie zmiany, a to w tym celu, by wszyscy pracownicy mogli wziąć udział w dzisiejszych nabożeństwach.

— **Odciążenie szpitali.** — Władze miejskie nawiązały pertraktacje z zarządem majątku Januliszki pod Połuknią, który za pewną opłatą zobowiązuje się urządzić u siebie sanatorjum dla umysłowo - chorych z Wilna.

W związku z tem w Januliszkach bawi ta onegdaj specjalna komisja z ramienia magistratu.

Przez skierowanie części nerwowo-chorych na wieś, nastąpi znaczne odciążenie szpitali miejskich.

— **Licytacje nieruchomości.** — W ubiegłym miesiącu w Wilnie wystawionych było na licytację 12 domów. Licytacje jednak nie wszystkie doszły do skutku, ponieważ brak było nabywców na większe nieruchomości. Zlicytowano zaledwie 4 objekty.

Kino HELIOS
„Utani, utani... chłopcy malowani"
Pogorzelska, Dymsza, Krukowski, Walter.

SŁUSZNY OKÓLNIK MINISTERSTWA OŚWIATY

Ostatnio dały się niejednokrotnie słyszeć narzekania rodziców, posyłających swe dzieci do średnich szkół prywatnych, na system reagowania w wypadkach nieopłacenia opłat szkolnych.

Dyrekcje niektórych szkół prywatnych, a więc szkół, opierających swój budżet na wpisach, wysyłały do domu uczniów, których rodzice zalegali z opłatą. Nieraz uczeń musiał przez kilka dni pozostawać w domu, oczekując na „przypływ floty" do kieszeni ojca. Odbijało się to w sposób fatalny na jego (ucznia) postępach w nauce i wytwarzało w wielu wypadkach wrogi stosunek ucznia do szkoły.

Sprawą tą zajęło się Ministerstwo WRiOP. i — jak się dowiadujemy — nadesłało do Kuratorjum obszerny okólnik omawiający ją.

Ministerstwo wychodzi z założenia, że odsyłanie dziecka z powodu nieopłacenia przez rodziców opłat szkolnych, jest sprzeczne z zasadami pedagogiki.

Kwestja ta powinna być załatwiana w sposób, wykluczający bezpośrednio udział dziecka, drogą pisma, wysłanego pocztą do rodziców.

W razie niemożności opłacenia zaległości, rodzice sami powinni przestać posyłać dziecko do szkoły.

Okólnik ten, jako mający bardzo poważne znaczenie wychowawcze, zostanie przyjęty z uznaniem przez liczne, coraz liczniejsze rzesze rodziców, borykających się z trudnościami przy opłacie czesnego. (t).

— **Nowe lokale szkolne.** — Według obliczeń władz miejskich w roku przyszłym liczba dzieci, obowiązanych do powszechnego nauczania wzrośnie o 3,000. Wywołuje to konieczność rozmieszczania nowych uczni i w tym celu Magistrat zamierza wynająć nowe lokale dla szkół w mieście.

— **Strajk kamaszników.** — Parudniowy strajk kamaszników, skończył się wczoraj przyznaniem robotnikom kilkuprocentowej podwyżki dotychczasowych płac.

— **Handlarze - cudzoziemcy.** — Wobec tego, że większość handlarzy — cudzoziemców, nie poczyniło żadnych kroków, by uzyskać obywatelstwo wymagane od prowadzących handel, wydział przemysłowy magistratu, już w najbliższym czasie przystąpi do odebrania od nich koncesji.

— **Obniżka kosztów egzekucyjnych.** — Z Izby Skarbowej dowiadujemy się, że dn. 1,II 1932 r. pobierane od płatników podatków na rzecz Skarbu Państwa koszty egzekucyjne przy zwózce ruchomości obniżone zostały, jak następuje:

1) gdy należność uiszczona została do rąk sekwestratora, przybyłego do płatnika, celem przewiezienia rzeczy zasekwestrowanych na składnicę, pobiera się jednorazowo 3 zł. zamiast dotychczas pobieranych zł. 5.

Kwoty należności za zwózkę obniża się jak następuje: przy wartości szacunkowej rzeczy do 100 zł. z 5 zł na 3 zł., przy wartości szacunkowej rzeczy do 300 zł z 5 zł na 4,50 zł., przy wartości szac. rzeczy do 600 zł z 8 zł na 5 zł., przy wartości szac. rzeczy do 1000 zł. z 10 zł na 6 zł, przy wartości szacunkowej ponad 1000 zł z 12 zł na 7 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dziś walne zebranie Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie** w siedzibie Związku, ul. Ostrobramska 9, o godzinie 18-ej, w drugim terminie o godz. 18,30. Zarząd wzywa wszystkich członków zwyczajnych do punktualnego przybycia. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu za rok 1931—32.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** — W dniu 12 II o godz. 19 w lokalu gimnazjum im. Lelewela przy ul. Mickiewicza odbędzie się ogólne zebranie Związku Pań Domu, na którem profesor Muszyński wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie pożywienia roślinnego dla zdrowia".

Wstęp dla członkiń bezpłatny, goście— (za opłatą 50 groszy) — mile widziani.

Prosi się „Opieki Rodzicielskie" o jak najliczniejsze przybycie.

— **Z Centrali Chrześcijańskich Zw. Zawodowych.** — Ogólne zebranie fryzjerów chrześcijan odbędzie się we czwartek 11-go lutego 1932 r, o godzinie 8 wiecz. w lokalu przy ulicy Metropolitalnej 1 (II piętro). Omawiane będą poza sprawami organizacyjnemi sprawy zawodowe oraz sprawę forsowanego przez Cech Fryzjerów w Wilnie projektu pracy w niedziele i święta.

— **Roczne Walne Zebranie Związku Hodowców Drobiu** odbędzie się dnia 14-go lutego br. o godz. 4 pp. w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kół Roln. — Wilno, Sierakowskiego 4. Na zebraniu zostanie wygłoszony odczyt na temat „Prace wiosenne w hodowli drobiu". Tamże będą jeszcze przyjmowane zapisy na kurs hodowli drobiu.

SZKOLNA

Kursy Języków Obcych. Instytut Nauk Handl. Gospodarczych zorganizował z dn. 1 lutego rb. dla dorosłych Szkołę Języków Obcych (angielski, franc. i niemiecki) w godzinach od 5—8 popoł. Zgłoszenia jeszcze się przyjmuje, prospekt i informacje w sekretarjacie Instytutu N.H.G. przy ul. Mickiewicza, gmach Braci Jabłkowskich.

POCZTOWA

— **Nieprzymusowe znaczki pocztowe.** — Dyrekcja Poczt otrzymała wyjaśnienie, że nadzwyczajne pocztowe znaczki „na oświatę 5 gr." w żadnym wypadku nie mogą być sprzedawane przymusowo, a jedynie na żądanie interesanta.

RÓŻNE

— **Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego** podaje do wiadomości, że od spłacanych jednorazowo pożyczek udzielanych gotówką, pobiera 12 proc. w stosunku rocznym.

— **Komitet II Dorocznego Balu Samorządowców** tą drogą składa podziękowania firmom: „Bracia Jabłkowscy" i „Polska Sztuka Ludowa" oraz pp. Mieczysławowi Żejmo, dyrektorowi Elektrowni Miejskiej inż. Juljuszowi Glattmanowi za łaskawie okazaną pomoc przy urządzeniu wyżej wymienionego balu.

— **Mrozy.** Po stosunkowo lekkim styczniu, miesiąc luty przyniósł znaczną zniżkę temperatury.

Nastąpiło to bezpośrednio po okresie silnych burz, które nawiedziły całą Wileńszczyznę i miejscowości nadmorskie (Gdynia, Gdańsk, Kłajpeda).

Mróz w dniu wczorajszym doszedł do 18 stopni.

W związku z tem zanotowano liczne wypadki odmrożeń.

Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj rano pomocy sześciu uczniom, którzy w drodze do szkoły odmrozili uszy i twarze.

— **Zbiórka płócien samodziałowych.** — Rozpoczęta jesienią zbiórka płócien samodziałowych lnianych rozszerza się stopniowo na teren całego województwa Wileńskiego. Centralnym punktem jest Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie. Punkty pomocnicze — Oszmiana, Smorgonje, Mołodeczno, Eja, Radoszkowicze, Wołejka, Głębokie, Postawy, Święcjany. W powiecie Wileńsko-Trockim zbiórkę płótna prowadzi powstający pod protektoratem Pana Premjera Prystora Komitet Opieki nad wsią wileńską; na razie punkty odbioru w Trokach i Mickunach — w opracowaniu — Worniany, Szumsk, Podbrzezie i Sołecczniki.

Wieś coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że dostaje za płótno ceny przedkryzysowe, że wyrób płótna jest najlepszą formą spożytkowania lnu i wolnego czasu zimowego. Zaofiarowanie płótna wzrasta, mimo że nowy sezon tkania niedawno się rozpoczął. Spodziewać się należy, że w sezonie, t. zn. za trzy — cztery tygodnie napływ wzrośnie b. znacznie. Wielka podaż towaru może wpłynąć nawet na cenę. Lepiej pospieszyć z oddaniem płótna już teraz, kiedy cena trzyma się jeszcze twardo.

— **Teatr dla robotników.** — Rada Głównа Robotniczych Związków Zawodowych wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie dyrekcji Teatrów Miejskich w osobach pp. Mieczysława Szpakiewicza i Bronisława Borskiego za uprzejme przeznaczenie w d. 7 bm. przedstawienia sztuki „Hulla di Bulla" dla członków robotniczych związków zawodowych. Przy tej okazji nadmieniamy, iż ceny biletów wynosiły od 50 gr. do 1 zł. 20 gr. Na przedstawienie przyszło około 400 osób. W najbliższej przyszłości jest w projekcie przeznaczenie dla rzesz robotniczych przedstawienia ostatniej sztuki „Mam lat 26"

Widzimy z tego, iż dyrekcja Teatrów Miejskich co raz skuteczniej realizuje swe dążenia uprzystępnienia teatru dla najszerszych i najbiedniejszych warstw ludności.

TEATR I MUZYKA

— **„Mam lat 26" w Teatrze na Pohulance.** — Dziś, we środę, dnia 10 bm., o godz. 8 w. fascynująca sztuka współczesna „Mam lat 26" Istvana Mihaly, w reżyserji W. Radulskiego, w dekoracjach W. Makojnika, z udziałem całego zespołu, girls oraz licznych statystów. Licznie zebrana publiczność oklaskuje gorąco tę doskonałą sztukę, odsłaniającą wszystkie bolączki życia społecznego.

Jutro i dni następnych „Mam lat 26".

— **„Tak się zdobywa kobiety" — w Teatrze Lutnia.** — Dziś, we środę dnia 10 bm., o godz. 8 w ujrzymy przemiłą, zabawną komedję Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety" w reżyserji i z udziałem K. Wyrwicza. W pozostałych rolach wystąpią pp.: Brenoczy, Detkowska, Lubowska, Bieleckj, Jaśkiewicz oraz Wołejko. Ceny propagandowe od 20 gr. do 2 zł.

Jutro o godz. 8 w. „Tak się zdobywa kobiety"

— **Występy Władysława Waltera — w Teatrze Lutnia.** — W nadchodzący piątek, dnia 12 lutego, o godz. 8,30, odbędzie się gościnny występ niezrównanego komika, Władysława Waltera, wraz z własnym zespołem, w świetnej, zupełnie nowej rewji. Doborową obsadę stanowią najwybitniejsi artyści teatrów stołecznych, jak H. Hulanicka, A. Owidzka, Chrzanowski, Miszczak, Romanszyn, Winjaszkiewicz i inni. Na program złożą się między innemi „Karnawał na Rybakach", „Chcę być kochaną", „Tańce wschodnie", „Spis ludności", „Gigolo" i wiele in. Ceny biletów specjalne.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Małżeństwo
Heljos — Obcym wolno całować
Hollywood — W szponach Czerezwyczajki.
Casino — On i jego siostra
Pan — Sterowiec L. A. 3
Stylowy — Pod modrem niebem Argentyny.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Zajście na weselu.** — Józef Czerniawski (Subocz 93) wydawał zamąż swoją siostrę i z tej racji zaprosił do siebie kilkunastu znajomych i krewnych oraz orkiestrę. Podczas zabawy wynikła bójka z gośćmi, gdyż muzykanci nie otrzymawszy żądanej wódki i zakąski odmówili grania. W wyniku bójki kilka osób dotkliwie pobito, zaś gospodarza domu Czerniawskiego ktoś zranił nożem. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego.

— **Inkasent - defraudant.** W fabryce przetworów mięsnych Hryncewicza w Kozłowszczyźnie zajęty był od 2 lat jako inkasent Michał Kubniak. Kubniak przed miesiącem wyjechał na Wileńszczyznę, aby zainkasować należności firmy i uzyskać nowe zamówienia. Po powrocie Kubniak oświadczył Hryncewiczowi, że nic nie zdołał zainkasować. Jednak jak się później okazało Kubniak pobrał 4,800 zł. i roztrwonił je w Wilnie, a następnie w obawie przed odpowiedzialnością, usiłował zbiec do Sowietów.

Wczoraj aresztowano go pod Iwieńcem.

— **Zajście na tle sekwestru.** W czasie zajmowania rzeczy za zaległości podatkowe mieszkańcowi wsi Lidkuny gm. janowskiej Bolesławowi Łabnisowi miało miejsce zajście. Dzięki tylko taktownemu obejściu się sekwestratora nie doszło do krwawego starcia, gdyż wzburzony B. Łabnis porwał siekierę i usiłował ugodzić urzędnika. Dopiero na następny dzień zabrano Łabnisowi rzeczy.

— **Nagły zgon.** — W dniu 8 bm. wskutek krwotoku gardlanego zmarła nagle Rybak Paulina, lat 67 (Konduktorska 19). Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

— **Włamanie na Zawalnej.** — W nocy z dnia 7 na 8 bm. nieznani sprawcy zapomocą złamania kłódki dostali się do piwnicy domu Nr 15 przy ul. Zawalnej, skąd skradli na szkodę Różyczenki Eugenjusza 4 opony od kół dorożkarskich, wartości 420 zł. Sprawca kradzieży Marcinkiewicz Antoni (Kłonowa 21) oświadczył, że skradzione opony oddał na przechowanie Kowarskiemu Abramowi (Ponarska 35), u którego opony odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Marcinkiewicza zatrzymano.

— **Zgon w karetce Pogotowia.** W dniu 7 bm. Kalbasicz Szymon — (Monjuszki 8 — 6 m. 42) przewożony karetką pogotowia, zmarł w drodze do szpitala. Kalbasicz chorował na raka.

— **Skradziona blacha i łyżwy.** W dniu 8 bm. zatrzymany został dorożkarz Lejbuszlcek (Cechowa 9), gdy wiózł 147 arkuszy blachy cynkowej wartości 180 zł. Ustalono że blacha pochodzi z kradzieży z pracowni blacharskiej przy ul. Rudnickiej 12, należącej do Kazimierskiej Chany.

Przybylskiej Annie (Trocka 1) w dniu 7 bm. skradziono na ślizgawce w parku Żeligowskiego łyżwy, wart. 14 zł. jednego ze sprawców kradzieży Łowcewicza Józefa — (Składowa 5) zatrzymano, drugi Walcewicz (Dąbrowskiego 3) zbiegł ze skradzionemi łyżwami.

— **Podrzutek.** W dniu 7 bm. w klatce schodowej domu nr 8 przy ul. Stefańskiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 7 dni i umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

WILNO—TROKI

— **Wypadek z kłusownikiem.** Kłusownik Józef Godlewski zam. w folwarku Tantuliszki gm. niemenczyńskiej, będąc ścigany przez policję, ukrył się w zabudowaniach folwarcznych, gdzie także usiłował ukryć strzelbę. W trakcie tego nastąpił wystrzał. Kula ugodziła kłusownika w szyję. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Niemenczynie.

Z T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W ostatnim kwartale roku ubiegłego (październik — grudzień 1931 r.) następujące osoby pomnożyły zbiory muzealne T. P. N.: Brochocki Władysław, Chejfec Lejba, Dijakowska Marja, Dmochowski Kazimierz, Jankowski Czesław, adwokat z Warszawy, Jarocki Antoni, Lorenz Stanisław, dr., Nieciecki Ludwik, Ruszczyc Ferdynand prof. i Świrska Marja ś. p. Razem osób 10.

Na szczególne wyróżnienie z pośród darowanych przedmiotów zasługują: obrus lniany z r. 1729 z herbami Rzeczypospolitej, oraz monogramami Augusta II-go; miniatura pułk. w. pol. Walentego Brochockiego, mal. w r. 1833 przez Makelburga w Królewcu i medaljon gipsowy z wizerunkiem Michała Balińskiego (wszystkie trzy od p. Władysława Brochockiego z Małego Możejkowa), powiększona fotografja Ludwika Sztyrmera (dar M. Dijakowskiej, wnuczki pisarza); krzesełko z końca w. 18-go z Zamku Królewskiego w Warszawie (od mec. Cz. Jankowskiego) i model gipsowy orła na drzewce sztandarowe II pułku w. pol. (dar. prof. Ferd. Ruszczyca). Najcenniejszym wszakże nabytkiem jest rzeźba marmurowa Jadwiga i Jagiełło" dłuta Oskara Sosnowskiego, odzyskana od Rosji i przez Dyrekcję Zbiorów Państwowych Sztuki do muzeum TPN., oddana. Obok tego 3 przedmioty zostały zakupione do muzeum z funduszów T-wa.

Ogółem tedy zbiory muzealne T-wa wzrosły o 52 przedmioty, w liczbie których przypada na działy: historyczno - pamiątkowy — 6, numizmatyczny — 39, artystyczny — 3, fotografij — 3 i etnograficzny — 1 przedmiot. W tymże kwartale zwiedziło muzeum 1480 osób.

Na rzecz bibljoteki w tymże czasie 19 osób i 28 instytucyj złożyło ogółem w darze 228 dzieł w 328 t.t. Najcenniejsze i najliczniejsze dary wpłynęły od p. dyr. Tadeusza Turkowskiego (44 dzieła), p. Ignacego Żylińskiego (42 dzieła) i p. Życkiej Ludwiki (12 dzieł).

Muzeum TPN. (Lelewela 8) jest otwarte dla zwiedzających w niedziele w godz. 12 — 2 za opłatą po 50 gr. od osoby. Uczestnicy wycieczek zbiorowych, ucząca się młodzież, robotnicy, rzemieślnicy i żołnierze płacą po 20 gr. od osoby.

„W szponach Czerezwyczajki"
to gigantyczny film, który daje wierny obraz kraju, gdzie nie obowiązują żadne prawa moralne.
w tych dniach w kinie „Hollywood"

Przed uroczystościami papieskiemi w Wilnie

Cała Polska, jak długa i szeroka, obchodzi 10-lecie rządów Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI. W Warszawie uroczysta akademja Papieska odbędzie się dnia 14 lutego r. b. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa.

Jak wiadomo w Wilnie uroczystości papieskie odbędą się w niedzielę, dnia 14 lutego rb. według następującego porządku:

Godz. 10 m. 15 — uroczyste nabożeństwo w Bazylice celebrowane przez J.E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, Metropolitę Wileńskiego

Godz. 13 (1 popoł.) punktualnie Uroczysta Akademja Papieska w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5).

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych całe Wilno na czele z władzami państwowemi, samorządowemi, organizacjami społecznemi, które delegują swe sztandary na nabożeństwo i akademję. Przypuszczać należy, że zwłaszcza wszyscy ci, który mieli możność widzieć Ojca Św. Piusa XI jako Nuncjusza, który odwiedził Wilno w r. 1919, stawią się najliczniej. Na uroczystościach tych jednak nie powinno nikogo zabraknąć. Wstęp na akademję bezpłatny i wolny dla wszystkich. Specjalne zaproszenia, upoważniające do zajęcia miejsc zarezerwowanych na parterze można otrzymać w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej (Metropolitalna Nr 1) od godz. 9—15.

* * *

Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wileńskiej wzywa członkinie wszystkich Katolickich Stowarzyszeń Polek m. Wilna do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach ku uczczeniu 10-lecia rządów J. Św. Ojca Świętego Piusa XI, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego br. według następującego programu:

G. 10,15 rano — Msza św. w Bazylice.
G. 13 (1 popoł.) Akademja w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5).

Udział organizacyj ze sztandarami.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość

Spadkobiercy powstańca 1831 r. odzyskali ojcowiznę

PROCES O DOBRA Ś. P. PIOTRA ŚWIERZYŃSKIEGO

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny rozpoznał jedną z wielu spraw historycznych, w której wnukowie powstańca dochodzą tego co kiedyś obca przemoc wzięła ich dziadom.

W 1831 r. sędzią granicznym pow. Słuckiego był Piotr Świerzyński. Pomimo podeszłego wieku, urzędu, jaki on sprawował i dużej rodziny, którą pozostawił na pastwę losu i wroga, Piotr Świerzyńksi stanął do walki zbrojnej w obronie ziemi ojczystej.

W potyczce pod Pińskiem kula oderwała mu nogę, co spowodowało wzięcie go do niewoli i umieszczenie w szpitalu więziennym w Bobrujsku, gdzie też wkrótce życie zakończył.

Przed śmiercią już w Bobrujsku ponownie wykazał wielki hart ducha i szlachetność. Gdy mu obiecywano amnestję pod warunkiem uznania swych win i wydania towarzyszy, Świerzyński odpowiedział, że woli śmierć swoją i całej swej rodziny, aniżeli hańbę.

Odpowiedź tę przekazały akta śledcze, przechowane w Archiwum Państwowem Rosyjskiem.

Wskutek tego skonfiskowano mu dobra Lubaszew, położone dawniej w powiecie Słuckim ziemi Mińskiej, a obecnie w pow. Łuninieckim woj. Poleskiego.

Dzieci Świerzyńskiego wysłano do Niżnego-Nowogrodu, gdzie umieszczono je w korpusie kadetów im. Arakczejewa.

Pozostała żona z tęsknoty za mężem i dziećmi dostała ataków nerwowych, wskutek których ociemniała. Nigdy więc do smutnej śmierci nie zobaczyła swych dzieci.

Synowie Świerzyńskich, pomimo wychowania rosyjskiego, zachowali poczucie narodowe i gdy dorośli rzucili środowisko rosyjskie, gdzie czekała ich świetna karjera i wrócił do kraju, by nadal kontynuować dzieło swego ojca. W kraju musieli ciężko pracować na chleb powszedni, gdyż majątku im nie zwrócono.

Majątek ten w ilości 6000 dziesięcin zwrócił ich dzieciom dopiero Sąd Apelacyjny w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo bardzo energicznej obrony ze strony Prokuratorji Generalnej, która ze względów prawnych i faktycznych sprzeciwiała się temu zwrotowi.

Sąd jednak zgodził się ze stanowiskiem obrońców — powodów, argumenty Prokuratorji odrzucił i powództwo zasądził.

Stało się zadość prawu i sprawiedliwości dziejowej.

Ś. p. Piotr Świerzyński w osobach swych wnuków i prawnuków wraca do swej ojcowizny, bezlitośnie i bezprawnie mu zagrabionej

W charakterze obrońców potomków Świerzyńskiego występowali adw.adw. Szyszkowski, Narębski i Osiecimski.

Podejrzani o zamordowanie śp. Wacławskiego

STANĄ WKRÓTCE PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

WILNO. — Dowiadujemy się, że dochodzenie prokuratorskie w sprawie zabójstwa śp. Wacławskiego zostało już ukończone. Wulfin i Załkind jako oskarżeni o udział w morderstwie, jak się okazuje nie będą odpowiadali wspólnie, bowiem sprawy ich prowadzone są oddzielnie, jako dwa odrębne dochodzenia.

Podprokurator janowicz opracowuje obecnie akt oskarżenia w celu przesłania go jeszcze w tym tygodniu do Sądu. Dopiero potem będzie można zapoznać się z materjałami zebranemi w tej sprawie przez prokuraturę.

Konkurs filmowy „Casina"

Zbliża się zakończenie konkursu filmowego, zorganizowanego dla ustalenia gustu kinowej publiczności wileńskiej. Wkrótce ogół bywalców kina wypowie się, czy woli amerykańskie tricki, techniczne, czy europejskie dramaty, czy wreszcie ani jedno, ani drugie. Dowiemy się też, jaką aktorkę i jakiego aktora wilnianie lubią.

Narazie za zniżką 30 — 40 proc. na podstawie naszego kuponu można obejrzeć czeską komedję „On i jego siostra". Tad. C

Kupon zniżkowy
NA FILM „ON i JEGO SIOSTRA"
W DŹWIĘK. KINIE „CASINO"
ważny na dzień 10. II. 1932 r.

W szystkim którzy wzięli udział dn. 4. II. w pogrzebie
ś. † p.
Heleny i Józefa Taraszkiewiczów
składamy serdeczne podziękowanie
DZIECI

CHODZĘ PO MIEŚCIE

ZIMA

Niezwykły mieliśmy styczeń tego roku!, jakiś z nieprawdziwego zdarzenia: ciepły, bez śniegu, bez mrozu...

Wyznawcy starego kalendarza przez czas pewien wlewali otuchę w serca małodusznych, mówiąc tajemniczo: „U nas przyroda po staremu idzie! Jak kreszczeńskie wderzą „w tą pora nogami". Gdy jednak i na „Jordan" stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie, umilkli i oni, oszołomieni zdekoncertowani...

„Najstarsi ludzie", oczywista, „nie pamiętali nic podobnego!".

Zresztą ostatnią tą okolicznością nie należy się zbytnio przejmować, „niepamiętanie" bowiem należy do pewnego rodzaju obowiązków społecznych starszków płci obojga, którzy potęgują w ten sposób emocję odczuwania ewenementów atmosferycznych przez ich współziomków.

Gdy i pod koniec stycznia trwał w dalszym ciągu „mętlik" przymrózkowo-odwilżowy, a na ulicach wytopniały resztki zlodowaciałego śniegu, największe nawet chuchry i zmarźlaki rozzuchwaliły się i poczęły urągać Majestatowi Zimowemu, twierdząc, że „w tym roku zimy wcale nie będzie!", zaś kupcy ciepłego ubrania i obuwia, właściciele składów węgla opałowego i drzewa, oraz sprzedawcy artykułów narciarskich chodzili jak błędni po swych przedsiębiorstwach, tocząc szklaną źrenicą po nagromadzonych towarach i wypatrując za wczasu stosownych haków.

Wtem, wśród ogólnego marazmu i apatji, w ostatnich dniach stycznia, zaczęło się coś dziać w naturze...

W niedzielę 31 stycznia poczęło wiać coraz mocniej, mokry śnieg padał, topniał, znów padał, aż wreszcie w poniedziałek wśród ryku wichury i kłębów zamieci śnieżnej, przyszła spóźniona i zła, jej dostojność zima!

Zawodziła i huczała w kominach, łomotała gniewnie odświętnemi chorągiewkami na domach, łamała gałęzie drzew, waliła z nóg przechodni, tnąc ich w twarz suchym, ostrym śniegiem....

We wtorek uspokoiło się wszystko, a zima „spędziwszy złość" prószyła płatami miękkiego białego śniegu, zwolna opadającego na dachy, na sady i ulice.

We środę jednak znów się rozrozpędziła. Mróz się zrobił taki, że w ciągu dnia dech zapierało i zamarzało w dziurkach od nosa!! Na szczęście „popuściło" trochę wieczorem, a nazajutrz prószył znów melancholijnie śnieg, roniąc wielkie, puszyste płaty...

Upłynęło jeszcze dni parę, a już i tor saneczkowy na górze Trzykrzyskiej wznowił „urzędowanie", zaś na nowej ślizgawce u wylotu ul. Mickiewiczowskiej odbyły się zawody łyżwiarskie!

Po ulicach spotyka się coraz to częściej narciarzy, a młódź z łyżwami któżby policzył!...

W piątek ubiegły nastąpił niezwykły w dziejach każdej szanującej się Zimy fakt: przy 12-stu stopniach wrozu stanęła Wilja!...

A więc — cieszmy się! Mamy nareszcie prawdziwą zimę, z mrozem, śniegiem, sankami i narciarzami!... „Przechodzeń".

CHÓR DANA
w Wilnie
najnowszą sensacją dla wilnian niewątpliwie będzie możność usłyszenia słynnego w całej Polsce chóru Dana w najnowszym filmie polskim
„STRASZNA NOC"

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się
działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpieli brzegiem.
Wiadomości udziela administracja majątku
Landwarów
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Tragedja wysiedlonej

WILNO. — Na teren powiatu nieświeskiego, koło maj. Kukowicze, gm. łańskiej, bolszewicy wysiedlili umysłowo - chorą kobietę nieznanego nazwiska, ubraną w perkalową sukienkę i podartą chustkę.

Miast butów miała ona na nogach jakieś szmaty. Nieszczęśliwą po ulokowaniu w szpitalu musiano poddać operacji amputacji kończyn, zgangrenowanych wskutek odmrożenia.

Banda przemytników

PRZEPROWADZAŁA POBOROWYCH ZAGRANICĘ

WILNO. — Na pograniczu litewskiem w pobliżu Wiżajn ujęto szajkę przemytników trudniących się przemycaniem do Litwy poborowych i różnych uciekających przed odpowiedzialnością sądową przestępców. W areszcie osadzono sześć osób. Na czele bandy stał józef Mincer, ekshandlarz z Wołkowyska.

ATAK WILKÓW

NA WRACAJĄCYCH Z TARGU HANDLARZY

WILNO. — W poniedziałek wieczorem na wracających z targu handlarzy Abla Zajdsznura i Abrama Kapłana na drodze z Rakowa do Iwieńca napadło stado wilków.

Pięć kilometrów trwał szalony wyścig i w pewnym momencie jeden z wilków wskoczył z tyłu na sanie. W czasie gdy Kapłan bronił się laską, towarzysz jego uderzył rozwścieczone zwierzę kilkakrotnie nożem w szyję. W ten sposób handlarze uszli niechybnej śmierci. Wskutek przestrachu Kapłan ciężko zachorował.

Z SĄDÓW

Rabin skazany za oszczerstwo.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę rabina J. Szuba redaktora odpowiedzialnego gazety „Das Wort". Szub pociągnięty był do odpowiedzialności karnej (z artykułu 530 i 531 K. K.) za umieszczenie w wyżej wspomnianej gazecie dwu artykułów uwłaczających czci znanego działacza sjonistycznego, N. Gierbowskiego.

Sąd pierwszej instancji skazał Szuba na zamknięcie w więzieniu, na przeciąg 6 miesięcy i zapłacenie grzywny w wysokości 3000 zł.

Od tego wyroku oskarżony założył apelację wskutek czego sprawa została ponownie rozpoznana. Po wysłuchaniu wezwanych świadków, biegłych i stron został ogłoszony wyrok na mocy którego Szub został skazany na zapłacenie grzywny w wysokości 500 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 miesiące więzienia, pozatem Szub musi zapłacić Gierbowskiemu tytułem kary 350 zł.

SPORT

ZAPRAWA ZIMOWA PIŁKARZY

Chociaż do sezonu piłkarskiego jeszcze b. daleko, a obecne mrozy absolutnie nie stwarzają warunków do treningów ruchliwy i zapobiegliwy Zarząd WKS 1 pp. Leg. zorganizował zimową zaprawę dla swych piłkarzy.

Odbywa się ona w soboty od godz. 5 po poł. w ujeżdżalni 4 p. ul.

Jednocześnie z tem dowiadujemy się, że „Ognisko" udzieliło swoim piłkarzom sali dla treningów, a również i Makabi czyni przygotowania do sezonu. Walka będzie w tym roku ostra. Wojskowi będą bronić tytułu mistrza, a wzmocnione laudzistami Ognisko i Makabi odgrażają się, że zajmą tron piłkarski.

Zobaczymy. (t)

KURS NARCIARSKI AZS-u.

Zorganizowany staraniem sekcji narciarskiej AZS-u kurs narciarski (prowadzony przez p. Pietkiewicza) odbywa się w niedzielę — od 10 — 14-ej oraz we środy i soboty — od 14 — 17-ej.

Zbiórka na przystani AZS-u, gdzie czynna jest wypożyczalnia nart. (t).

ESTOŃSKI „KALEW" W WILNIE

W powrocie do Estonji bawiła w Wilnie drużyna gier sportowych „Kalew" z Tallina.

Drużyna estonska pokonała w siatkówce miejscowy zespół Strzelca 30:10 i w koszykówce 70:24.

Estończycy zademonstrowali grę, stojącą na b. wysokim poziomie, specjalnie imponując widzom nadzwyczajnem wprost zgraniem. (t).

NA FILMOWEJ TAŚMIE

FILMY WZNOWIONE

„Ognisko" dobry film „Na Sybir". Najpopularniejsza bodaj para naszych artystów filmowych —Smosarska i Brodzisz przypomniała publiczności o sobie. Temat wielokrotnie w polskich filmach wyzyskiwany— martyrologja młodzieży patrjotycznej, straciła już mocno na świeżości i wyrazie, lecz film „Na Sybir" może jeszcze dostarczyć widzowi szeroki widzowi dzięki dobrej technice zdjęć, szczególnie plajnaerowych.

Inny rodzaj filmu przypomniał „Światowid", mianowicie „Rozkosze niebezpieczeństwa" z Haroldem Lloydem.

Film ten należy do lepszych obrazów pogłarnego komika i doskonałego sportowca —Harolda. Tad. C.

Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 10 LUTEGO

11,58 Sygnał czasu.
14,15 Muzyka francuska (płyty).
15,15 Komunikaty z Warszawy.
15,25 „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Cjocia Hala.
15,45 Koncert dla młodzieży (płyty). Objaśnia Zofja Ławęska.
16,15 Komunikat sportowy z Warszawy.
16,20 „Marynarka wojenna w dniu swego święta" — odczyt z Warszawy wygłosi komandor Frankowski.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warsz.
17,10 „Najpiękniejsze legendy wileńskie" — odczyt wygłosi Witold Hulewicz.
Transmisja na wszystkie polskie stacje.
17,35 Koncert z Warszawy.
18,50 Chwilka strzelecka.
19,00 1) Piosenki litewske w wykonaniu R. Bilnisówny, Przy fortepianie Walentyna Czuchowska, 2) „O wsi wzorowej" — odczyt wygłosi P. Gozutis.
19,15 Muzyka z płyt.
19,30 Komunikaty z Warszawy.
19,50 Pogadanka z Warszawy o przeciwdziałaniu grypie.
20,00 „Djabelski eljksir Hoffmana i Weber" — feljeton z Warszawy wygłosi G. Jennenta.
20,15 Koncert z Warszawy
21,15 Kwadrans literacki z Warszawy — (M. Dąbrowska).
21,30 Komunikaty z Warszawy.
22,40 „Parsifal" (III akt) opery Wagnera.

Ofiary

Brygada KOP-u „Wilno" złożyła zamiast wieńca na trumnę ś. p. rpułk. Dobroszyńskiego kwotę 70 zł. (siedemdziesiąt zł.) na fundusz dla bezrobotnych.

Kronika szkolna.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I/II kl. st. Mołodeczno, Suwałki, Nowojelnja, i bufetów st. Postawy, Hajnówka, Sobibór, Siemjatycze, Kossów, Nowogródek, Hancewicze, Narzec, Grajewo, Leśna, Drohiczyn, Skrzybowce, Brzostowica, Bohdanów, Osowiec, Łyntupy, Brasław, Kleszczele, Białowieża, Sokółka, Czarna Wieś, Juracjszki, Dubica, fryzjernja Wilno z terminem objęcia 1 marca 1932 roku i bufety Smorgonie, Ziabki z terminem objęcia 1 kwietnia 1932 roku.

Termin składania ofert i wpłacania wadjum upływa 22 lutego 1932 roku, Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach, wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie

WYNAJMĘ MIESZKANIE

6—7 pokoi niedaleko Dworca Kolejowego. Zgłoszenia do adm. „Słowa" pod „W. W."

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17-go lutego 1932 r. od g. dz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Zarzecznej Nr. 33 m. 17, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Hirsza i Rachili Chaimowiczów majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 5000 na zaspokojenie pretensji Eli-i Berger i innych wierzycieli w sumie zł. 4221 z proc. i kosztami z aktu zastawu.

Komornik Sądowy (-) J. Mościcki.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 Ust Post Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 go lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul Strasznna 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zaka i Berty Blochów majątku ruchomego, składającego się z galanterji, oszacowanego na sumę zł 28 138 gr. 9 na zaspokojenie pretensji Wiktora Lejbensona i Firmy Jakób Hirszberg i Wilczyński w Łodzi w sumie zł. 46 760 z proc. i kosztami z obligu.

Komornik Sądowy (—) J. Mościcki

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI

Kasa Chorych w Wilnie unieważnia skradzioną p. Józefowi Jakubowskiemu legitymację urzędniczą Nr. 103 oraz legitymację sekwestratorską Nr. 2, wydaną mu, jako sekwestratorowi Kasy Chorych.

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w **Lidzie** która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: Lidzki, Nowogródzki, Wołożyński i Szczuczyński.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1) posiadają obywatelstwo polskie,

2) czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych **w Lidzie** w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych **w Lidzie** — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Lida, dnia 5 lutego 1932 roku.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych **Ludwik Tom**

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA

Od poniedziałku BRYGIDA HELM w filmie MAŁŻEŃSTWO

Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego.

Początek seansu godz. 4, 6, 8, 10. — Ceny miejsc: parter 60 gr. balkon 30 gr.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dziś Kościelka fascynująca Norma Shearer niezapomniana „Rozwódka" w roli nowoczesnej panny zwolenniczki wolnej miłości, w nowej romantycznej kreacji OBCYM WOLNO CAŁOWAĆ

W rol. męskiej Robert Montgomery. Nad program: Wielka sensacyjna atrakcja „Mówiące psy" „Trubadur" Rewja — Tańce i t. p. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. w niedz. od g. 2-ej.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dziś premjera! Potężny dramat z życia Rosji Sowieckiej. Okrutny system rządzenia Czeki

„W szponach Czrezwyczajki"

W rolach głównych Kay Johnson, Nell Hamilton.

Nad program: Dźwiękowe atrakcje. Początek o godz. 4-ej. Na pierwszy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO WIELKA 47. tel. 15-41

Dziś! Niezrównana szampańska 100 proc. komedja produkcji czeskiej p. t.

ON I JEGO SIOSTRA

W rol. gł. perła czeskiego humoru, znakomity bohater filmu „C. K. Feldmarszałek" Vlasta Burjan i wszechświatowej sławy, gwiazda ekranu Anny Onora. Film ten jest trzecim z cyklu konkursowego w naszem kinie. Nad program: Przebojowe dodatki dźwiękowe

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w niedz. o g. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino „PAN"

Dziś! Najwspanialsze genjalne arcydzieło, o którem prasa światowa orzekła jednogłośnie że „taki go filmu jeszcze nie było"

Sterowiec L. A. 3.

Przedwojenne dzieło wiecznej miłości, na której tle wykwitają najpiękniejsze cnoty ludzkie: bohaterstwo, imponująca odwaga, koleżeństwo, obowiązki i pogarda śmierci. W rolach głównych: JACK HOLT, RALPH GRAVES i urocza posągowo piękna FAY GRAY. Nad program ciekawe dodatki. Ze względu na wysoką wartość artystyczną film dla młodzieży dozwolony. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 30, w dni świąteczne o godzinie 2-ej. —

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY" Wielka 36

Dziś! Najnowsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło po raz pierwszy w Wilnie

POD MODREM NIEBEM ARGENTYNY (MEKSYKANKA)

Przepiękny romans w 10 akt. Miłość, wino, kobiety, urok południowego nieba i hiszpańskie pieśni i tańce, oto tło upajającego filmu, który 3 miesiące wyświetla kino „Atlantic" w Warszawie. W rol. gł. Leo Carillo, Dorota Burges Sebastjan i Mc Brown. Nad program: Najpopularniejsi komicy świata Cohn i Kelly w najnowszej dźwiękowej farsie p. t. Niech żyje marynarka, komedja w 6 akt.

Ogłoszenie

Na podstawie pkt. 2 § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 czerwca 1934 roku Dz. U R P. Nr. 51 poz. 522 Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeckiego podaje do ogólnej wiadomości, że projekt preliminarza budżetu Mołodeckiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1932—33 został wyłożony na przeciąg jednego tygodnia poczynając od dnia 10 lutego 1932 r. w lokalu Wydziału Powiatowego pokój Nr. 52 celem przeglądania i wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez zainteresowanych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy (E. Stefanus)

WYGODNIEJ I TANIEJ!

Aby uniknąć tłoku w sezonie wiosennym i letnim już teraz przyjmujemy wszelkie ubrania do farbowania i czyszczenia

Prasownia, farbiarnia i pralnia chemiczna „EXPRESS" Wilno, Wielka 31, tel. 17 00.

Ceny zniżone.

Natychmiastowe wykupienie nie zobowiązuje. Gotową robotę przechowujemy aż do sezonu letniego. Sz. Klijenci z tego tytułu nie ponoszą żadnych kosztów. Prasowanie i gremplowanie na poczekaniu.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp.

Wilno, Tatarska 20, dom własny.

Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

WIELKA 21 tel. 921, od 9—1 i 3—8

W. Z. P. 26

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej

WILNO, Mickiewicza 31—4

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8

W. Z. P. 43

Urodę wzięte doskonali, odsłuchu braki i skazy. Gabinet Kosmetyki Leczniczej Cedib J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 18 m. 3. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. 43

UPIĘKSZANIE (masaż) MASAŻ wyszczuplający ZABIEGI kosmetyczno-lecznicze i pielęgnacyjne. NOWOCZESNA KOSMETYKA „Lady" MICKIEWICZA 9, tel. 152. wejście z ul. Śniadeckich 1.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się na Garbarską 1 m. 16 róg Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów

Różne

Udzielam lekcyj francuskiego niedrogo i korepetycyj. Mickiewicza 42 m. 11 tel. 7-94.

Matura

Przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w 5 do 7 w.) Uwaga: co zakresie szkół średnich (od g dz. 9 do dzień (od g dz. 9 do Języki obce: francuski, niemiecki (konwersacja) oraz łacina i spec matematyki. Zgł. do Adm. „Słowa" pod „Matura". 2 pp) Lombard wydaje pożyczki pod. zastaw złota, srebra, brylantów i innych przedmiotów. Lekcyj udzielają rutynowani korepetytorzy b. nauczyciele gmn. mag. filozofji i

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie ubrania, obuwie, pianina, samochody i wiele innych pozostałych z licytacji rzeczy sprzedaje tanio Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-10

Z powodu wyjazdu sprzedaje się 5-cio lampowe radjo z 2-mi lampkami ekranowemi z aparatem anodowym i z głośnikiem Philipsa. Dzielna 30, m. 1, od 2 — 5-ej.

Lokale

Pokój z wygodami tylko dla jednej osoby do wynajęcia. Królewska 9, m. 4. Oglądać od 12-2 i 4-6.

Fortepian gabinetowy — prawie nowy, śliczny ton, b. tanio sprzedam. Sawicz 11, m. 2.

2 pokoje bez mebli z wygodami tanio do wynajęcia. Mickiewicza 48 m. 5.

Potrzebny lokal w śródmieściu, z wygodami składający się z 7 — 9 pokojów na biuro i mieszkanie. Oferty prosimy składać do administracji pod „92".

Zguby

Zgubiony dowód osobisty wydany przez star. baranowicki w 1923 r. na imię Gedalego Stołowickiego, zam. w Baranowiczach ul. Hrabiowska 21, unieważnia się.

JOHN LAWRENS

18 Promień Miłosierdzia

Zręcznym ruchem Woolvort okręcił obcas i otworzył głęboką skrytkę w bucie.

Ale skrytka była pusta.

Gdybyśmy nawet przypuścili, że Tommy Eblway sam związał przeciwnika, to gniew jego musiał przejść ten czas i napewno nie potrafiłby zabić bankiera podstępnie.

— Rozumuje pan zupełnie logicznie. Rzeczywiście, można przypuścić, że jeden człowiek związał Bilsaitera, a ktoś inny go zabił. Niech pan mówi dalej.

— W rozmowie z panem synem wpadłem na nową myśl i chciałbym posłyszeć zdanie pana w tej sprawie. Tommy Eblway przyznał mi się, że Ryszard Woolvort był jedynym człowiekiem, który wiedział o wekslu.

— Za wyjątkiem tego, którego nazwisko którego jest pewnie na wekslu, a o osłonięcie którego tak chodzi mu synowi.

— Naturalnie. Ale ważnem jest co innego: „Promień Miłosierdzia" żądał od Bilsaitera, zwrotu dokumentu, który w razie odmowy obiecywał odebrać siłą. Skąd „Promień" mógł wiedzieć, że dokument ten jest u Bilsaitera? Stąd wynikałoby, że Woolvort miał coś wspólnego z „Promieniem"?

John Eblway nie odpowiedział. Lanner nie podejrzewał, że naczelnik Scotland Yardu sam przyszedł do tego przekonania już dosyć dawno.

— Rozumiem, oczywiście, że to podejrzenie jest bardzo śmiałe, — mówił dalej inspektor. — Woolvort jest teraz narzeczonym córki pana i to komplikuje sprawę. Ale mam nadzieję, sir..

Zamilkł, niepewny wrażenia, jakie zrobiły jego słowa, czując, że wszedł na niepewny grunt. Ale znów zdziwił go spokój Eblwaya.

— Chociaż pan nazywa swe przypuszczenie śmiałem, jednak nie uważam je za nieprawdopodobne. Jeśli pan przyszedł do tego przekonania, to zapewne ma pan ku temu powody. Chciałbym wiedzieć coś o tem.

— Słucham, sir. Syn pana powiedział mi wyraźnie, że o istnieniu dokumentu wiedział tylko Ryszard Woolvort. Ale wiedział też i „Promień". To pierwsze. A dalej: przed morderstwem większość gości raczej przychylnie odnosiło się do żądania, wyrażonego przez „Promień". Tylko Edyta Eblway oznajmiła głośno, że pragnęłaby osobiście złapać przestępcę i oddać go w ręce policji. Potem zaszła nagle zmiana. Tem dziwniejsza, że w notesie Bilsaitera znalazłem te słowa: „Rozmawiałem z E. E. o groźbach „Promienia Miłosierdzia". Czekam ważnych decyzyj" Widocznie ta rozmowa spowodowała nagłą zmianę w przekonaniach miss Eblway. Za każdym razem, gdy wspominałem o tem, że wszystko wskazuje na to, że „Promień" jest mordercą, broniła go z zapałem i energją. Nietylko broni go, ale twierdzi kategorycznie, że przeszłść złodzieja dowodzi, że nie jest on zdolny do popełnienia zbrodni.

— Ma trochę racji! — wtrącił John Eblway, — wiemy przecież, że dotąd ani razu nie był podejrzany o zabójstwo.

— Oczywiście, są to tylko przypuszczenia. Ale niektóre sprawy mnie zastanawiają. Widziałem wczoraj miss Eblway z Woolvortem w parku. Oboje byli wzruszeni., a ona płakała nawet.

— Krótko mówiąc, Lannerze, — zawyrokował szef, — doszedł pan do przekonania, że Bilsaiter odkrył jakimś sposobem incognito „Promienia", którym jest Ryszard Wolvort i zakomunikował tę wiadomość mojej córce, żądając, by oddała mu swoją rękę i grożąc, że w przeciwnym razie złodziej będzie wydany policji. Po śmierci Bilsaitera, Edyta opowiedziała Ryszardowi swoją rozmowę, a on wykorzystał jej uczucie, by osłonić się przed prawem.

— Niestety, sir, tak mi się to wszystko wydaje.

— Pana to zapewne dziwi, inspektorze, — uśmiechnął się smutnie naczelnik Scotland Yardu, — że ja podzielam pańskie zdanie. Dodam jeszcze, że w odpowiedzi na wiadomość o zaręczynach mojej córki, odrazu powiedziałem jej, że gorszej omyłki nie mogła popełnić, on zaś postąpił zbyt sprytnie!

Stanowczy ton Johna Eblway rozwiał ostatecznie obawy Lannera, który bał się, że szczere jego słowa mogą wzbudzić niezadowolenie szefa. Naturalnie nie cofnąłby się przed wykonaniem swego obowiązku, ale cieszyło go, że szef ułatwiał mu ciężkie zadanie.

— Czy wie pan coś określonego o Ryszardzie Woolvorcie, sir? — zapytał.

— Nie, narazie są to tylko przypuszczenia. W ciągu ostatniego roku przyszedłem do przekonania, że „Promień Miłosierdzia" musi należeć do wyższych sfer towarzyskich w Londynie. Tekst jego listów i wzmianek, wysyłanych do gazet, świadczył o tem, że jest to człowiek inteligentny i dobrze wychowany. Poza tem jest rzeczą stwierdzoną, że zawsze wypełniał ściśle swoje obietnice: pieniądze zrabowane rozdawał pomiędzy biednych, a dla siebie nie zostawiał ani pensa. A więc musi to być człowiek nietylko kulturalny, ale i bogaty. Gdyby był biedny, nie mógłby ostać się pokusie podzielenia się sumami, któremi rozporządzał. Wobec tych wniosków, ułożyłem sobie spis osób podejrzanych i zacząłem ich śledzić. W ciągu ostatnich lat „Promień" popełnił 17 kradzieży. Po każdej kradzieży posyłał oznajmienie do gazet. Ostatnią jego ofiarą, jeśli nie liczyć Bilsaitera, była księżna Vestshir. Udało się ustalić, że w 11 wypadkach na 17 Ryszard Woolvort znał osobiście ofiary kradzieży. Z pozostałemi sześciu osobami, pozornie nie miał styczności, ale w czterech wypadkach byli to ludzie obracający się w tem samem środowisku, co on, mógł więc słyszeć o nich dużo i znać zwyczaje ich od przyjaciół. Poza tem ustaliłem, że po każdej kradzieży, Woolvort wyjeżdżał na kontynent. Dwukrotnie zrewidywaliśmy potajemnie jego kajutę na okręcie, ale bez rezultatu.

— Dokąd on jeździł? — zapytał zaciekawiony inspektor.

— Do Paryża. Po zaginięciu brylantów księżny V. jeden z moich agentów umyślnie zaczepił Woolvorta w Paryżu i zaczął z nim kłótnię. Obaj dostali się do policji. Jestem w ścisłym kontakcie z prefektem policji w Paryżu. Mimo protestów, Woolvort został zrewidowany, zrewidowano również jego bagaż w hotelu. Ale i tym razem — bezskutecznie.

— A czy dokonano rewizji w jego mieszkaniu londyńskiem?

— Naturalnie. Też nic nie znaleziono. Chciałem znaleźć maszynę, na której on pisze swoje listy i zawiadomienia, ale jak dotąd nic z tego!

— Słowem każdy sąd uniewinni go w braku dowodów.

— Oto chodzi! Ale myślę, że wcześniej, czy później, popełni jakiś błąd, który go zdradzi. Czekam tego cierpliwie.

— Czy pan sądzi, że to on zabił Bilsaitera?

— Nie wiem.

Inspektor namyślał się nad słowami szefa.

— A inni, których pan podejrzewał?

— Było ich czterech, dwaj znajdują się w obecnej chwili tutaj.

— Tutaj? — poruszył się żywo inspektor.

— Tak. Ale pan rozumie, że to jest wielka tajemnica. Pierwszy z nich, — to Dżesson, ekspert, a drugi Storidge — inż stanu. Obaj obracają się w tem samem towarzystwie, co Woolvort, obaj są „gentlemanami" i obaj znali osobiście prawie wszystkie ofiary „Promienia". Ale oni nie opuszczali Anglji, do dokonania kradzieży, pozatem żaden z nich nie posiada tej swobody działania i niezależności, jaką ma Woolvort. Słowem podejrzenia co do tych dwóch, coraz są słabsze i wkrótce je odrzucę zupełnie.

— Co pan myśli o napadzie na Woolvorta dziś w nocy?

— Bardzo dziwna historja. Nie mogę nic powiedzieć, dopóki doktor nie pozwoli wybadać Woolvorta. Ciekaw jestem, jak on wytłumaczy swoją nocną wyprawę do parku?

— Zapewne chodziło mu o jakieś spotkanie.

Naczelnik Scotland Yardu pokiwał głową w zamyśleniu:

— Jest jeszcze coś, na co chciałbym zwrócić uwagę, — rzekł. Jest tu telefon.

— Jakiż ze mnie głupiec! — krzyknął inspektor, uderzając się w czoło. Zapomniałem o telefonie. — Trzeba natychmiast dowiedzieć się, czy ktoś nie korzystał z telefonu, po morderstwie. Być może ktoś z gości telefonował do miasta, albo kogoś wzywano.

— Zaraz się tem zajmę.

— I proszę zaraz powiedzieć mi, co się pan dowiedział.

Lanner zjawił się po godzinie i znalazł Johna Eblway'a w ogrodzie, rozmawiającego z ogrodnikiem

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „Słowo". Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.